10 GR

Warszawa, wtorek 21 kwietnia 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

P R

Nr. 116 Rok XI

ABC

NOWINY CODZIENNE



# Krwawe starcia w Palestynie

## między Arabami i Żydami

JEROZOLIMA, 19. 4. Reuter donosi, iż w czasie starć pomiędzy Żydami a Arabami, do jakich doszło w Jaffie, liczne osoby zostały zabite. Na miejsce zajść ściągnięto wojska. Sytuacja jest rzekomo poważna.

PARYŻ, 19. 4. Havas donosi, że wiadomości nadchodzące z Palestyny świadczą o poważnym charakterze rozruchów i starć, do jakich doszło w wielu miejscowościach pomiędzy Arabami a Żydami. Najpoważniejsze zajścia miały miejsce w Haifie, gdzie zostało zabitych 4 Żydów i 2 Arabów. Oficer policji angielskiej jest ciężko ranny.

LONDYN, 19. 4. (PAT) Z Palestyny donoszą, że w związku z pogrzebem dwóch Arabów, zamordowanych przed 3 dniami przez niewykrytych sprawców w Jaffie, doszło do ostrych starć między Arabami i Żydami. Arabowie w czasie pogrzebu rzucili się na sklepy i domy żydowskie. Żydzi w przerażeniu uciekają z Jaffy do Tel-Avivu. Policja zmuszona była do interwencji, przyczem kilkanaście osób zostało zabitych, kilkadziesiąt zaś odniosło rany.

Władze ogłosiły w Jaffie stan wzmocnionej ochrony i polecily wojsku utrzymanie porządku.

KAIR, 20. 4. Rozruchy ogarnęły całą Palestynę. Muzułmanie z różnych miejsc podążyli grupami do Tel-Awiwu. Po drodze atakowano samochody, zajęte przez żydów, rzucając w nich kamienie. W szpitalach w Tel-Awiwie znajduje się około 50 osób rannionych, wśród nich jeden turysta angielski z małżonką.

JEROZOLIMA, 20. 4. (PAT.). Liczba ofiar rozruchów w Jaffie jest następująca: żydów 10 zabitych, 35 rannych, Arabów — 2 zabitych i kilku rannych. Obecnie panuje spokój. Położenie jednak jest jeszcze naprężone. W Jaffie i Tel-Avivie wprowadzono stan wyjątkowy.

LONDYN, 20. 4. Z Jerozolimy donoszą, że w niedzielę wieczorem doszło powtórnie do walk między żydami i Arabami, które przybrały charakter daleko ostrzejszy od zajść poprzednich. Zajścia przyjęły tak poważny charakter, że policja angielska, nie mogąc opanować sytuacji, zawezwać musiała pomocy wojska. W czasie starć 9 żydów i 3 Arabów zostało zabitych, 40 żydów i 15 Arabów odniosło ciężkie rany.

Sklepy żydowskie w Jaffie są przez cały dzień zamknięte. Granica między Jaffą a Tel-Awiwem jest strzeżona przez silny oddział policji, który zamknął ruch między obu miastami. Jest także zamknięty ruch dla pieszych. Wielkie masy żydów i Arabów zebrane są po obu stronach kordonu policyjnego między Jaffą a Tel-Avivem.

Jak stwierdzono, większość rannych w czasie zajść żydów odniosła rany cięte, zadane nożem. Rany Arabów zadane są bronią palną.

Policja zarekwirowała autobusy spółek żydowskich i arabskich. Ze względu na bezpieczeństwo wstrzymano kimunikację autobusową na wszystkich drogach.

STRAJK ARABÓW

PARYŻ, 20. 4. Havas donosi z Bejrutu, że sytuacja w Palestynie jest bardzo groźna. Wysoki Komisarz brytyjski otrzymał nadzwyczajne pełnomocnictwa. Garnizon w Jaffie wzmocniono. Wojsko znajduje się w ostrem pogotowiu. Ilość ofiar ostatnich starć wzrosła do 20 zabitych i kilkudziesięciu rannych. Komunikacja pomiędzy Jaffą a resztą Palestyny jest przerwana.

Arabowie proklamowali w całej Palestynie strajk generalny, który ma trwać aż do chwili uwzględnienia przez władze mandatowe postulatów arabskich.

Polski statek „Kościuszko" który przybył dziś do Palestyny, nie mógł wskutek rozruchów zawinąć do Jaffy i zawinął do Haify, gdzie wysadził na ląd 356 pasażerów.

NASZE ABC

## Przed wyborami we Francji

(j) Francja jest już w pełni sezonu wyborczego. Namiętności są już rozbudzone, pisma przepełnio ne polemikami, w powietrzu krzyżują się sprzeczne obietnice wyborcze i sprzeczne zarzuty pod adresem przeciwników.

Kto zwycięży? Trudno dokładnie odpowiedzieć na to pytanie wobec ogromnej ilości odcieni par tyjnych, ale nie ulega zdaje się wątpliwości, że stroną, która przegra, będzie prawica. Nie umiała ona utworzyć jednolitego bloku, kandydaci jej zwalczają się wzajemnie, najwybitniejsi przywódcy, jak Tardieu, wycofali się z walki. Natomiast lewica, mimo wszelkich dzielących ją zasadniczych różnic, zdobyła się na solidarność, poczynając od najbardziej centrowych elementów spośród radykałów społecznych, a kończąc na komunistach.

Ci ostatni rozwinęli niespotykane dawno bogactwo metod, aby pozyskać zaufanie ludzi „umiarkowanych" i nie narazić bloku na rozbicie. Niedawno powszechne osłupienie wywołał artykuł posła Vaillant - Couturier w „Humanite", dowodzący, że komuniści nie są wrogami... katolicyzmu!

„Jakież niebezpieczeństwo może grozić katolikowi ze strony komunistów, głoszących zasadę wyrzeczenia, ducha poświęceń, godności człowieka, komunistów, oddających całą swą siłę wartościom moralnym, które przeczą społeczeństwo, oparte na najbardziej wstrętnem wyrachowaniu?"

Argument ten obliczony jest przedewszystkiem na umysły robotników katolickich, a poparty zestawieniami list ofiar na koszta wyborcze. Ze strony komunistów figurują na niej groszowe datki robotników i żołnierzy, ze strony „Echo de Paris", głównego organu prawicy — starannie dobrane nazwiska przemysłowców i grubych ryb finansowych. O zasiłkach moskiewskich dla komunistów milczy, oczywiście, „Humanité".

Sądzą powszechnie, że komuniści potroją swą liczbę mandatów, wzrosną również znacznie socjaliści Bluma. Prym po zwycięstwie lewicy wodzić będą nadal radykali społeczni, silni swą liczebnością i oparciem o Wielki Wschód Francji. Ale program zwycięzców ulegnie zapewne zmianie pod naciskiem skrajniejszej lewicy. Socjaliści zapowiadają już swój udział w przyszłym rządzie i obiecują wyborcom szereg zmian popżytecznych, jak zmianę statutu Banku Francji i upaństwowienie przemysłu wojennego oraz szereg posunięć wręcz groźnych, jak „oczyszczenie" sztabu generalnego i rozwiązanie lig partjotycznych.

Mając za sobą sympatję szerokich mas, doskonały aparat propagandowy, duże zasoby pieniężne i — rzecz najważniejsza — przezornie i w porę wyrwany z rąk Lavala aparat administracyjny od premjera aż do najmniejszego prefekta — blok „Frontu Ludowego" spogląda ufnie w przyszłość i rusza ławą na przeciwnika. Najbliższa przyszłość pokaże jakie będą rozmiary spodziewanego zwycięstwa i jakie jego rezultaty.

## Mija termin

Zarząd Miejski w m. st. Warszawie podaje do wiadomości, iż termin zgłaszania ofert na dzierżawę Opery w r. 1936-37 upływa z dniem 30 kwietnia r. b.

# Gen. Graziani uderzył

## na ostatnią armję abisyńską

## Rząd negusa zamierza opuścić stolicę

RZYM, 19. 4. Włoski komunikat oficjalny nr. 190.

O świcie 14 kwietnia dywizja libijska pod dowództwem gen. Nasi zaatakowała Abisyńczyków, skoncentrowanych nad rzeką Giana Gobo, znajdujących się pod dowództwem dedżasa Abebe Damtu i Endelacciou. Nieprzyjaciel wyzyskując tereny prawie niedostępne, jaskinie i zagłębienia, stawiał zajadły opór w ciągu dni 15, 16 i w rannych godzinach 17 kwietnia. Wojska libijskie i somalijskie, współpracujące ściśle między sobą, poparte przez lotnictwo, wytrzymały w ciągu dwóch dni zgórą nieslychanie zajadłą walkę, do kompletnej porażki nieprzyjaciela. Ruch oskrzydlający, który nastąpił, udał się całkowicie. W południe 18 kwietnia można było uważać, iż wszelki opór został załamany i wojska podążały już ku dalszym celom.

Straty włoskie do 18 kwietnia włącznie wynosiły: 10 oficerów zabitych lub rannych, 3 lotników rannych, 100 żołnierzy ubyło z szeregów. Dwa samoloty spadły w obrębie linji włoskiej. Nieprzyjaciel stracił tysiące zabitych, w tej liczbie kilku wybitnych przewódców, pozostawiając na polu walki 1000 karabinów i dziesiątki karabinów maszynowych. W walce szczególnie odznaczyło się lotnictwo. Stan moralny wojsk bardzo podniosły.

Rzeka Giana Gobo, o której wspomina komunikat, oznaczona jest na mapie również jako źródło wody. Znajduje się ona w odległości 40 km. na płn. zachód od miejscowości Badulin i Danane, oraz w odległości 115 km. na zachód od Gorahai.

Z RÓŻNYCH ŹRÓDEŁ

Według informacyj ze źródeł włoskich, od 14 do 17 kwietnia włącznie toczyła się zajadła bitwa na linji Webbi — Szebeli — Iddi — Dole — Danane — Sagague i Dada — Modo. O wyniku bitwy zdecydowało natarcie wojsk somalijskich i libijskich. Główne starcie nastąpiło w dolinie rzeki Giana-Gobo, na północ od Danane i na zachód od Gorahai. Kolumny włoskie starły się z prawem skrzydłem armji rasa Nasibu, która jest dobrze wyekwipowana i dotychczas prawie wcale nie poniosła strat. — Komunikat włoski stwierdza zupełne zwycięstwo wojsk włoskich, ale nie mówi o zniszczeniu armji abisyńskiej.

Według Havasa, ras Nasibu posiada prawdopodobnie w innych punktach odwody, które dotychczas nie brały udziału w walce. Według Havasa, dotychczas nie potwierdzają się pogłoski o zajęciu Dżidżigi i Harraru.

W Addis Abebie krążyły niepotwierdzone pogłoski, iż Włosi osiągnęli Ankober, odległy o 125 km na północny - wschód od Addis Abeby. Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwa, Włosi przeszli już najtrudniejszą część drogi z Dessie do Addis Abeby.

Rząd zorganizował wielką manifestację na polu wyścigowem w Addis Abebie, podczas której zwrócono się z wezwaniem do ludności, by organizowała ostatnią linję oporu przeciwko postępom kolumny włoskiej, zdążającej z Dessie. 5000 uzbrojonych wojowników ofiarowało swe usługi rządowi. Jeżeli ta ostatnia linja oporu zostanie złamana, Abisyńczycy nie będą próbowali bronić samej stolicy, pragnąc uniknąć jej zbombardowania. — W kołach rządowych podkreślają, iż nawet zajęcie stolicy nie będzie oznaczało końca wojny. Przypuszczają, iż cesarz z pozostałą jeszcze armją będzie mógł w ciągu miesięcy bronić się w górach, położonych na zachód od Addis Abeby.

W OCZEKIWANIU

RZYM, 20.4. Panuje powszechne przekonanie, że w rocznicę założenia Rzymu (21 kwietnia) ukaże się komunikat o nowem zwycięstwie włoskiem w Afryce Wschodniej. Bitwa pod Giana-Gobo, o której wydano wczoraj dwa komunikaty, związała jedynie część wojsk gen. Graziani. Od kilku dni natomiast brak oficjalnych informacyj, dotyczących głównych sił gen. Graziani, maszerujących na Harrar oraz o poruszeniach wojsk frontu północnego w kierunku Addis - Abeby. Oczekiwany jutro komunikat ma dotyczyć właśnie tych operacyj.

STRATY ABISYŃCZYKÓW

ADDIS - ABEBA, 20.4. Według doniesień z frontu północnego, wojska włoskie nie zajęły jeszcze miejscowości Ankober. Negus miał się wraz z armjami rasów Kassa, Sejuma i Imru wycofać do zachodnich obszarów Abisynji. Siłę tych wojsk oceniają na 150 — 200 tysięcy żołnierzy. Na froncie południowym również według doniesień abisyńskich, ma się znajdować 150-tysięczna armja w obszarze Harraru, Ghigner, Goba i Allata.

Ogółem straty abisyńskie podczas dotychczasowych walk oceniają na ok. 50.000 ludzi, z czego, wedle doniesień abisyńskich, 15 tysięcy przypada na ofiary gazów trujących. Pozatem śmiertelnemu lub ciężkiemu zatruciu gazami miało ulec około 5.000 ludzi spośród ludności cywilnej.

NEGUS

Rząd abisyński przebywa jeszcze w stolicy, ale jest zupełnie bezradny wobec paniki, która ogarnęła ludność. Życie w stolicy zupełnie zamarło i mieszkańcy przygotowani są na najgorsze. Droga z Dessie, jest zawalona uchodźcami, i cofającem się wojskiem. Uciekinierzy oświadczają, że w dolinach ukryły się bandy zbójeckie, które mają zamiar wtargnąć do Addis - Abeby i złupić miasto przed wkroczeniem Włochów. Czynione są rozpaczliwe wysiłki, celem wstrzymania marszu Włochów. Na szosie z Dessie zakładane są miny oraz czynione są przygotowania do wysadzenia w powietrze mostów.

Poselstwo brytyjskie oblężone jest przez tłumy, należące do wszystkich narodowości, błagające o przyjęcie ich na teren eksterytorjalny.

ZA DRUTEM KOLCZASTYM

LONDYN, 20.4. Reuter donosi, że poselstwo angielskie w Addis-Abebie wydało wszelkie zarządzenia, celem zapewnienia bezpieczeństwa 2.000 obywateli angielskich, a także pozostałych europejczyków w okresie zajmowania stolicy przez wojska włoskie, co oczekiwane jest w najbliższym czasie. Koncesja, położona w odległości 3 mil od Addis - Abeby, została przygotowana na przyjęcie około 3.000 osób, celem uchronienia ich przed ewentualnemi ekscesami ze strony Abisyńczyków w momencie wkroczenia Włochów do stolicy. Koncesję otoczono drutem kolczastym, przygotowano studnie oraz składy żywności. Na wypadek ataku gazowego, wszyscy mają otrzymać maski gazowe. Bezpieczeństwo koncesji zostało powierzone oddziałowi wojsk indyjskich, pod dowództwem dwóch oficerów angielskich. Wydano również zarządzenia mające na celu ustalenie łączności i współpracy z innemi placówkami dyplomatycznemi.

# Rewizje i aresztowania

## wśród b. członków O. N. R.

W ciągu dnia wczorajszego, 20 b. m. władze bezpieczeństwa zarządziły rewizje u byłych członków b. O. N. R. Dokonano 16 rewizyj, przyczem na podstawie znalezionego materjału zatrzymano i odprowadzono do aresztu przy urzędzie śledczym 12 osób.

# Fala zimna

## nad Polską

Dalszy napływ nad Polskę chłodnych mas powietrza, pochodzenia polarnego, powodował w całym kraju pogodę o zachmurzeniu zmiennem i z przelotnemi deszczami. Temperatura wczoraj o godz. 14-ej wynosiła: 7 st. ciepła w Warszawie, Zakopanem i Suwałkach, 8 w Cieszynie, Katowicach, Krakowie, Kielcach, Tarnopolu, w Brześciu n/B., Białymstoku, Poznaniu i Grudziądzu, 9 w Gdyni, Kaliszu, Lwowie i Wilnie, 10 w Łucku, 11 w Tarnobrzegu, a 12 w Przemyślu i Zaleszczykach.

Dziś — w dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem, z przelotnemi deszczami. Chłodno. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

# Zawieszenie Stronnictwa Narodowego

## w powiecie kościańskim

Polska Agencja Telegraficzna donosi z Poznania:

W poniedziałek dn. 20 b. m. starosta powiatowy w Kościanie zawiesił na terenie całego powiatu działalność Stronnictwa Narodowego, t. j. zarządu na powiat, wszystkich obwodów oraz kół. Decyzja zaopatrzona jest w uzasadnienie następującej treści:

„Na przestrzeni czasu od listopada 1935 r. do końca marca 1936 r. miał miejsce na terenie powiatu kościańskiego szereg wypadków podrzucania do mieszkań różnych osób materjałów wybuchowych, niszczące mienie i zagrażające życiu. Przeprowadzone w związku z temi wypadkami dochodzenia ustaliły ponad wszelką wątpliwość, że zamachów tych dokonali względnie czynny w nich brali udział członkowie Stronnictwa Narodowego. Stwierdzono również, że wypadki te stanowiły fragmenty szereg zakrojonej akcji terorystycznej, organizowanej i kierowanej przez władze Stronnictwa Narodowego.

Ponieważ zastosowane tymczasowe środki represyjne nie położyły ostatecznej tamy przestępczej akcji, czego dowodem jest podrzucenie materjałów wybuchowych pod lokal posterunku P. P. w Kamieńcu w d. 3 kwietnia 1936 r., okazało się koniecznem w interesie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego, wydanie decyzji, zawieszającej działalność Stronnictwa Narodowego na terenie powiatu kościańskiego".

# Potwór o głowie węża

## pojawił się znowu w Szkocji

LONDYN, 20. 4. Ukazał się ponownie potwór z jeziora Loch Ness (Szkocja). Trzej studenci uniwersytetu w Glasgow oświadczają, że widzieli go w sobotę po południu. Gdy wypoczywaliśmy — mówią oni — w odległości 8 km. od skały Fortaugustus, usłyszeliśmy wielki rumor i ujrzeliśmy potwora, podążającego szybko do brzegu jeziora. Po przebyciu 40 metrów zwierzę zawróciło i rzuciło się do jeziora. Głowa zwierzęcia — jak mówią studenci — przypomina węża. Porusza się potwór nieslychanie szybko, wydając dźwięki zbliżone do tych, które powodują statki-kołowce. Zwierzę pozostawało na powierzchni ok. 10 minut.

# Strajk we Lwowie

## Komunikat PAT

Polska Agencja Telegraficzna doniosła ze Lwowa:

Proklamowany na poniedziałek strajk pracowników zakładów użyteczności publicznej we Lwowie nie udał się. Zwycięzył tendencje antystrajkowe, które już wczoraj objawiały się wśród większości różnej kategorji pracowników. Elektrownia jest czynna z wyjątkiem części warsztatów, wodociągi i gazownia funkcjonują normalnie. Obsługa tramwajów od wczesnego rana zgłosiła się częściowo do pracy i w godzinach popołudniowych komunikacja tramwajowa będzie uruchomiona. Telefony pracują normalnie.

Sytuacja w mieście normalna. Sklepy otwarte, kawiarnie i zakłady gastronomiczne są czynne przy pomocy ich właścicieli i członków rodzin.

We Lwowie żadnych demonstracyj, ani skupień na ulicach nie było. W mieście panuje całkowity spokój i porządek. Wszystkie dzienniki poranne lwowskie wyszły normalnie w zwykłej objętości.

# 70 za 100

## Pożyczka inwestycyjna na giełdzie

Wczoraj została wprowadzona na giełdzie 3-procentowa Premjowa Pożyczka inwestycyjna, przyczem osiągnęła kurs 70 za 100.

Całe serje tej pożyczki (50 szt.) notowano po 74 i 75 za 100.

## W dniu urodzin Hitlera
# Parada armji niemieckiej
### Dowódcy armji i floty mianowani ministrami

BERLIN, 20.4. W przeddzień urodzin kanclerza Hitlera, w niedzielę, do kancelarji Rzeszy pospieszyły tłumy osób, które pragnęły złożyć mu życzenia. Gratulanci składali swe podpisy w specjalnych księgach. Spowodu natłoku gratulujących, musiał specjalny posterunek policji regulować ruch przed kancelarją.

W całych Niemczech odbyło się przyjmowanie do organizacji hitlerowskiej „Jungvolk", grupującej młodzież w wieku od lat 10-iu do 14-tu. W Berlinie do organizacji Jungvolk zapisano około 20-tu tysięcy nowych członków, podczas gdy ok. 3 tys. dotychczasowych członków przeszło do szeregów „Hitlerjugend", organizacji starszej młodzieży hitlerowskiej. Z rozporządzenia kanclerza powołano do życia narodowo - socjalistyczny korpus jeźdźców, do którego należeć może młodzież męska w wieku od 18 do 20 lat.

Wieczorem minister Goebbels wygłosił przez radjo przemówienie na cześć solenizanta. Wszystkie gmachy są udekorowane i powiewają na nich flagi.

BERLIN, 20.4. Dziś od godz. 6-ej zrana gromadziła się w szeregach ludność, aby złożyć życzenia kanclerzowi w gmachu kanclerskim przy Wilhelmplatz. Pierwsi złożyli życzenia pracownicy sztabu kanclerza, następnie przywódca szturmówek Himmler, poczem kanclerz z balkonu urzędu kanclerskiego przyjął defiladę bataljonu gwardji osobistej. Skolei składali życzenia członkowie rządu, przedstawiciele organizacyj partyjnych i inni.

O godz. 10-ej rano złożyła życzenia kanclerzowi delegacja armji z min. gen. von Blomberg na czele. Odpowiadając na powinszowania, złożone przez reprezentantów wojska, kanclerz Hitler wyraził podziękowanie za złożone życzenia, oraz za dzielne kierownictwo w dziele odbudowania niemieckiej siły zbrojnej. Kanclerz oświadczył m. in.: „Dzięki odrodzonej potędze narodu, żywię nadzieję, że będziemy mogli w najkrótszym czasie zapewnić pokój naszemu narodowi, a może nawet również i innym narodom".

Następnie kanclerz wyjechał samochodem na miasto, owacyjnie witany przez zgromadzone tłumy. O godz. 11.20 rozpoczęła się deflilada przed kanclerzem. W wielkiej paradzie wojskowej wzięły udział wszystkie rodzaje broni. Szczególnie licznie były reprezentowane oddziały zmotoryzowane i pancerne, a także lotnictwo.

AWANSE

BERLIN, 20.4. Kanclerz Hitler, jako wódz naczelny, nadał ministrowi wojny gen. von Blombergowi rangę feldmarszałka, dowódcy armji gen. von Fritsch — rangę generała - pułkownika, admirałowi Raederowi, dowódcy floty — rangę generał - admirała, ministrowi lotnictwa gen. Goeringowi — rangę generała - pułkownika.

Kanclerz Hitler przyznał tytuły ministrów naczelnemu dowódcy armji gen. von Fritschowi oraz naczelnemu dowódcy sił zbrojnych morskich adm. Raederowi.

# Pojedynek włosko-abisyński
## na radzie Ligi Narodów

GENEWA, 20.4. Po ustaleniu porządku dziennego na posiedzeniu poufnem, rozpoczęło się o godz. 11-ej publiczne posiedzenie rady Ligi Narodów.

Po krótkiem zagajeniu przez przewodniczącego delegata Australji Bruce, zabrał głos ambasador Madariaga, który odczytał raport komitetu 13-tu.

Następnie przewodniczący udzielił głosu przedstawicielowi Włoch bar. Aloisiemu, który w dłuższem przemówieniu, starał się ustalić odpowiedzialność za nieudanie się rokowań pokojowych. Bar. Aloisi oświadczył, że żaden rząd nie dał tyle dowodów dobrej woli w stosunku do Ligi Narodów, co rząd włoski, który pozostał w niej pomimo niesprawiedliwości, na jakie został narażony.

Bar. Aloisi stwierdza, że rząd włoski nigdy nie odmawiał udziału w dyskusji, przyjmując z całą szczerością propozycję podjęcia rokowań. Rząd włoski domagał się rokowań bezpośrednich, uważając, że zbyt daleko idąca ingerencja Ligi Narodów nie byłaby skuteczna ani praktyczna. Rząd włoski nie żąda wyłączenia Ligi Narodów z rokowań, ale wprost przeciwnie — pragnął, aby Liga zachowała w tych rokowaniach właściwą jej rolę. Zgodził się przedewszystkiem, aby rokowania zostały podjęte w porozumieniu z komitetem 13-stu i radą Ligi. Zgodził się, aby oba te organy były powiadamiane w toku dyskusji, zgodził się wreszcie, aby ewentualne wyniki rokowań przedłożone zostały Lidze Narodów. Niema więc odmowy rokowań w ramach Ligi i w duchu paktów. Bar. Aloisi przypomina, że armja włoska cywilizuje zajęte obszary abisyńskie, wybudowała 4 tys. kilometrów dróg, zorganizowała 50 szpitali, zniesiono niewolnictwo, zakazano pracy małoletnim.

Co do żądania, aby rokowania odbyły się poza Genewą, to niema w tem nic sprzecznego z paktem. W sprawie żądania, aby zawieszenie kroków wojennych nastąpiło dopiero po ustaleniu preliminarjów pokojowych, bar. Aloisi podkreśla, że żądanie to jest uzasadnione trudnemi warunkami, w jakich walczyć musi armja włoska. Włochy nie mogłyby zgodzić się na udzielenie nieprzyjacielowi możliwości reorganizowania armji. Zawieszenie broni musiałoby być uwarunkowane zajęciem centrów mobilizacyjnych i punktów granicznych, przez które przechodzą transporty broni. Oznaczałoby to w praktyce zajęcie całego niemal kraju. Bar. Aloisi dochodzi do wniosku, że procedura proponowana przez rząd włoski jest najlepszą drogą, prowadzącą do pojednania i jest zgodna ze zwyczajami międzynarodowemi oraz z paktem Ligi. Odpowiedzialność za rozbicie procedury pojednawczej nie może więc obarczać w żadnej mierze rządu włoskiego.

Kończąc przemówienie, bar. Aloisi przypomniał, że rząd abisyński w deklaracji z 13 kwietnia, t. j. w chwili kiedy delegacja włoska nie była jeszcze obecna w Genewie, żądał od komitetu 13-tu, aby komitet stwierdził, że Włochy odmówiły rokowań i aby przekazał sprawę komitetowi 18-tu. Jest to — zdaniem bar. Aloisiego — wyraźnym dowodem, że delegacja abisyńska przybyła do Genewy z powziętą uprzednio decyzją niepodejmowania rokowań, a w tych warunkach odpowiedzialność za nieudanie się rokowań spada całkowicie na rząd abisyński.

Bar. Aloisi odczytał nadto deklarację, zastrzegającą się przeciwko interpretowaniu przez komitet 13-tu konwencyj, dotyczących sposobów prowadzenia wojny.

DELEGAT ABISYŃSKI

Następnie zabrał głos delegat abisyński, Wolde Mariam, podtrzymując wszelkie poprzednie deklaracje Abisynji. Delegat Abisynji przypomina, że „rząd abisyński protestował energicznie przeciw zwlekaniu z udzieleniem mu pomocy, że zwracał uwagę na niebezpieczeństwo precedensu dla wszystkich członków Ligi Narodów, że prosił Ligę Narodów o stwierdzenie, iż rząd włoski zgadza się na rozpoczęcie rokowań tylko w tym celu, aby zyskać na czasie i odwlec zastosowanie sankcyj naftowych, wreszcie, by mieć możliwość wyciągnięcia korzyści ze sporu dotyczącego Europy. Kiedy rząd włoski zmuszony został do wyraźnej i szczerej odpowiedzi na apel rady, to okazało się, że wstrzymanie napaści i rokowanie w ramach Ligi Narodów i duchu paktu nie leży w jego zamierzeniach. Rząd abisyński domaga się zatem, aby rada Ligi wyciągnęła konsekwencje z tego stanu rzeczy i aby Liga Narodów zastosowała w pełnem postanowieniu artykuł 16 paktu, aby najeźdźca nie był w stanie osiągnąć triumfu.

Po przemówieniu delegata Abisynji posiedzenie odroczono do godz. 16-ej.

## Na tydzień przed wyborami
# 4.807 Francuzów kandyduje

PARYŻ, 19. 4. Upłynął ostatni termin zgłaszania kandydatów. Ogólna liczba kandydatur zgłoszonych do wyborów parlamentarnych, które odbędą się 26-go kwietnia, wynosi 4.807. Podczas poprzednich wyborów zgłoszono ogółem 3.837 kandydatur.

Na dwu zebraniach przedwyborczych w 1 i 18-ym okręgu doszło do poważnych zajść. Policja była zmuszona do interwencji. Kilka osób jest lekko rannych.

HERRIOT — DALADIER

Dzienniki przyniosły sprecyzowanie stanowisk dwóch leaderów partji radykalnej — Herriota i Daladier — w sprawach zasadniczych zagadnień polityki zagranicznej. Herriot w artykule wstępnym, zamieszczonym w „Oeuvre" opowiada się za tradycyjną polityką Francji, opierającą się na Lidze Narodów i współpracy angielsko-francuskiej oraz za wspólną akcją na rzecz pokoju.

Obecny prezes partji radykalnej Daladier, określił w czasie swych przemówień wyborczych przedewszystkiem swe stanowisko względem Niemiec. Zdaniem Daladier należy obecnie chwycić kanclerza Hitlera za słowo i zaproponować zmniejszenie efektywów armji niemieckiej i francuskiej do 300 tys. żołnierzy, co podlegałoby weryfikacji, dokonywanej przez specjalną komisję międzynarodową. Gdyby Niemcy odrzucili tę propozycję, to narażiłyby się na zdemaskowanie wobec opinji międzynarodowej, co spowodowałoby wzmocnienie węzłów, łączących Francję z Anglją i Włochami. Daladier opowiedział się za ograniczeniem zadań Ligi Narodów tylko do Europy i nie chciał wypowiedzieć się na temat paktu francusko - sowieckiego, zaznaczając, że informacji o tem może udzielić tylko ten, kto go podpisał, t. j. Laval.

## Chciała uzyskać rozwód
# Perfidna żydówka
### oskarżyła męża o sutenerstwo

Obywatel z północnej dzielnicy miasta, niejaki Pinkus Majlich - Piórowicz, któremu nie wiodło się w interesach handlowych, postanowił zdobyć sobie źródło dochodów w młodej żonie i zmuszał ją systematycznie do nierządu groźbami i biciem.

Maltretowana niewiasta, początkowo posłuszna mężowi — jak tłumaczyła się w Sądzie Okręgowym „dla dobra dziecka", wreszcie zwróciła się do władz ze skargą.

Przed sądem jednak sprawa przyjęła sensacyjny obrót, albowiem w świetle zeznań szeregu świadków okazało się, że Piórowiczowa chciała w ten perfidny sposób doprowadzić do uzyskania rozwodu. Toteż Sąd Okręgowy oskarżonego całkowicie uniewinnił, nie dając wiary oskarżeniu.

# Następstwa procesu
### o upadłość Banku Przemysłowego

Wobec postanowienia Sądu, uznającego się za niekompetentnego do rozpatrzenia skargi adw. Kronsteina, reprezentującego interesy wierzycieli Banku Przemysłowego w sprawie ogłoszenia upadłości tego banku, wierzyciele odwołują się przez wspomnianego adwokata ze skargą apelacyjną do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

W motywach wyroku Sąd Handlowy uzasadnia swoją niekompetencję w ten sposób, że sędzia - komisarz Banku Przemysłowego składał w przepisanych terminach sprawozdania ze swej działalności w Sądzie Handlowym, sprawozdania te były zatwierdzane i przez czas całej działalności, zarówno sędziego komisarza, jak i syndyków Banku Przemysłowego, sąd nie dopatrzył się działalności na niekorzyść wierzycieli.

# Temperament właścicielki
### wytwórni ozdób do trumien

Do prowadzonej przez małżonków Kasprzykowskich wytwórni metalowych ozdób na trumny p. f. „Universal" (Chłodna 54), przybył urzędnik kontroli skarbowej i stwierdził niewykupienie patentu na rok bieżący.

Kasprzykowska prosiła najpierw urzędnika o niespisywanie protokółu, lecz gdy ten nie dał się ubłagać, rzuciał się na niego, chwyciwszy nożyczki i wołając: „Nie dają nam żyć w tym djabelskim kraju".

Za ten wyczyn stanęła wczoraj przed sądem, który jednak po przeprowadzeniu rozprawy dowodowej, uniewinnił ją z zarzutu lżenia państwa, a skazał jedynie na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata za obrazę urzędnika na służbie i przeszkadzanie mu w spełnianiu czynności urzędowych.

# Radjo szerzy zainteresowanie
### polskim folklorem zagranicą

Zagranica poznaje coraz lepiej — oczywiście głównie dzięki radju — polski folklor i coraz bardziej przekonuje się, ile poezji, bezpośredniości i świeżości tkwi w muzyce, tańcach i obrzędach ludowych. Folklor polski, tak swoisty i tak jedyny w swoim rodzaju interesuje zagranicę w stopniu coraz większym.

Polskie audycje obrzędowe transmitowane są prawie zawsze przez rozgłośnie zagraniczne, i to przez coraz liczniejsze stacje. Ostatnio nadawaną w Poniedziałek Wielkanocny audycję muzyczną p. t. „Dyngus obrzędowy" opartą na motywach muzycznych z lubelskiego transmitowały: Ameryka Północna, Jugosławja (Belgrad i Zagrzeb), Lipsk, Stuttgart i Norwegja. Obecnie Polskie Radjo otrzymało wiadomość z „Deutschlandsender", że audycja została nagrana na płyty i nadana przez tę stację dnia 22. IV. o godz. 15.15.

## Najwyższe władze
### w sporcie polskim

Przed walnem zebraniem Zw. Polskich Związków Sportowych, otrzymaliśmy wykaz kandydatów do nowych władz Z. Z., zgłoszonych i popieranych przez ZPZS.

Na prezesa wysuwany jest ponownie minister Ulrych, a na pierwszego wiceprezesa i przewodniczącego komitetu olimpijskiego ponownie płk. Glabisz.

# Głosy prasy węgierskiej
### w oczekiwaniu na przyjazd premjera Polski

BUDAPESZT, 19. 4. W oczekiwaniu na przyjazd premjera Kościałkowskiego, prasa węgierska zamieściła w niedzielę szereg artykułów, utrzymanych w bardzo serdecznym tonie. — Wszystkie dzienniki zamieściły odezwę prezydjum federacji stowarzyszeń węgierskich, wzywającą ludność do Budapesztu do jaknajliczniejszego zgromadzenia się na dworcu i przed hotelem Dunapalota celem powitania szefa rządu polskiego.

„Pester Lloyd" stwierdza, że węgierska opinja publiczna widzi w wizycie premjera Kościałkowskiego nowy dowód dziejowej wspólnoty losów obu ludów i raduje się, że może pozdrowić kierownika dzisiejszej polityki polskiej, jako dostojnego gościa stolicy Węgier. Będzie tu podpisana nowa umowa handlowa i konsularna. Po zawarciu umowy kulturalnej, te nowe porozumienia są dalszem świadectwem zbliżenia obu narodów.

„Budapesti Hirlap" pisze, że sympatja dla narodu polskiego jest tak głęboko zakorzeniona w społeczeństwie węgierskiem, iż będzie to zupełnie naturalne, jeżeli przybywających do Budapesztu przedstawicieli bratniego narodu cały kraj powita z najgłębszym entuzjazmem.

„Maggyarorsag" pisze m. in.: Jaknajgoręcej pozdrawiamy szefa rządu wielkiego i pełnego chwały narodu polskiego, ufając, że odwiedziny te jeszcze bardziej pogłębią braterskie stosunki między obu krajami.

„Nemzeti Ujsag" przedstawia pracę niepodległościową premjera Kościałkowskiego oraz jego karjerę wojskową, poczem pisze: „Będzie on na Węgrzech nietylko oficjalnym reprezentantem Polski, ale wraz z nim przybędzie do nas przedstawiciel pokolenia polskiego, które potrafiło wywalczyć wolną Polskę i które teraz dalej prowadzi pracę, wyznaczoną w testamencie politycznym Marszałka. Pozdrawiamy w nim przedewszystkiem przyjaciela Węgier, bo wiemy, że rozumie on do głębi doniosłość naszych związków historycznych".

„Uj Maggyarsag" pisze, że Węgry już oddawna przygotowują się, aby przez spontaniczne okazanie gościom polskim miłości i przyjaźni już w momencie ich przybycia dać im poznać, że przybyli do prawdziwych przyjaciół i braci.

# Pierwszą nagrodę za pojazdy
### otrzymał Cech Wędliniarzy i Rzeźników

W związku z uroczystościami rzemiosła chrześcijańskiego w Warszawie prezydent miasta stołecznego powołał specjalną komisję dla oceny pojazdów cechowych, które wzięły udział w defiladzie przed panem prezydentem oraz w pochodzie przez ulice stolicy w dniu 19 kwietnia.

Komisja, w skład której wchodzili: pp. Strzelecki Tadeusz, dyr. Wydziału Przemysłowego, jako przewodniczący, oraz dr. Stanisław Lorentz, wicedyrektor Muzeum Narodowego, inż. Kazimierz Kalinowski, z Urzędu Inspekcyjno - Budowlanego, jako członkowie w obecności delegatów prezydenta miasta pp. Czesława Jankowskiego i Stanisława Tyszkiewicza — dokonała dwukrotnie przeglądu pojazdów cechowych, uczestniczących w pochodzie i po wszechstronnem rozważeniu — przedstawiła prezydentowi miasta nast. wnioski: Przyznać nagrody: pierwszą — grupie złożonej z Cechów Wędliniarzy i Rzeźników za ukostjumowane poczty, pomysłowość kompozycji, staranność wykonania i znaczną liczebność grupy; drugą: Cechowi Garbarzy za pomysłowe i jednolicie skomponowany poczet kostjumowy oraz pięknie i starannie wykonany pojazd z warsztatem garbarskim: trzecią — Cechowi Kominiarzy za bardzo pomysłowy oraz odpowiednio ujęty pojazd i zużytkowanie w kompozycji motywów architektonicznych Starego Miasta Warszawy; czwartą — Cechowi Piekarzy za żywe i barwne zobrazowanie pracy zawodowej: piątą — Cechowi Fryzjerów za umiejętne i różnorodne zobrazowanie pracy zawodowej. Przyznać listy pochwalne: 1) Cechowi Ślusarzy, 2) Cechowi Kuśnierzy, 3) Cechowi Powoźników i Kołodziejów, 4) Bednarzy, 5) Cieśli, 6) Murarzy, 7) Kowali, 8) Kotlarzy Miedzi, 9) Zdunów, 10) Stolarzy, 11) Cukierników, 12) Kapeluszniczek, 13) Szklarzy, 14) Rymarzy, 15) Blacharzy.

Komisja wniosła ponadto o specjalne wyróżnienie spośród wyżej wymienionych w grupie 2 Cechu Ślusarzy za estetyczne skomponowanie i wykonanie pojazdu oraz Cechu Kuśnierzy za pomysłowe i bogate wyposażenie pojazdów.

# Katastrofa w kopalni
### Zabudowania znikają w głębi ziemi

BERLIN, 19. 4. W kopalni soli potasowej Hedwigsburg Wolfenbuettel w Brunszwiku wydarzyła się w nocy katastrofa obsunięcia się ziemi. Olbrzymi lej, jaki przytem się wytworzył, pochłonął stojące w tem miejscu zabudowania kopalniane. Ziemia obsuwa się w dalszym ciągu, wobec czego musiano ewakuować mieszkańców pobliskich domów, a dostęp do okolicy nawiedzonej katastrofą zamknięto kordonem policji w promieniu dwóch kilometrów. — Z budynków fabrycznych pozostał widoczny tylko komin, który zawalić się może każdej chwili.

Z ludzi nikt nie ucierpiał, ponieważ katastrofa wydarzyła się w porze nocnej, kiedy zabudowania fabryczne były puste.

# Warszawska giełda pieniężna
### w dniu 20 kwietnia

**Dewizy:** Belgja 89.90; Holandja 360.35; Londyn 26.25; Nowy Jork (kabel) 5.31¼; Oslo 131.85; Paryż 35.01; Praga 21.96; Szwajcarja 173.15; Sztokholm 135.40.

Obroty dewizami średnie, tendencja przeważnie utrzymana. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.31¼; rubel złoty 4.86½; dolar złoty 9.15; rubel srebrny 1.36; gram czystego złota 5.9244; marki niem. 140.50; funty ang. (banknoty) 26.32.

**Papiery procentowe:** 7 proc. poż. stabilizacyjna 61.50 (500 dol.) 62.00 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 50.00; 5 proc. konwersyjna 56.00; 6 proc. poż. dolarowa 74.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. i oblig. Banku Gosp. Kraj. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. Banku Gosp. Kraj. po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 5,5 proc. oblig. budowlane Banku Gosp. Kraj. 81.00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91.50 (w proc.); 4,5 proc. L. Z. ziemskie serja V 41.75; 4,5 pr. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja L 37.00, serja K 40.25; 4,5 proc. L. Z. Warszawy 53.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 51.13 (odcinki drobne) 51.75; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 46.00; 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) 25.00.

**Akcje:** Bank Polski 94.75; Elektr. dąbrowska 18.00; Węgiel 11.00; Lilpop 8.75; Ostrowiec 25.50; Starachowice 25.50.

Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj tendencja nieco słabsza. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 92.00; 7 proc. poż. śląska 69.00; 3 proc. renta ziemska (1.000 zł.) 42.00; 3 proc. poż. prem. budowlana 25.20; 4 proc. poż. prem. inwestycyjna 50.50.

### GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg. pszenica jednolita 22.25—22.75, pszenica zbierana 21.75—22.25, żyto I st. 14.75 — 15,00, żyto II st. 14.50—14.75, owies I st. 15—15.25, I-A stand. 15.25 — 15.50, II-gi st. 14.50—14.75, jęczmień browarny 15.50 — 15.75, gat. II-g 15.25 — 15.50, gat. III-ci 15 — 15.25, gat. IV 14.75 — 15, groch polny 18 — 19, Victoria 30 — 32, wyka 23.50—24.50, peluszka 23.50 — 24.50, seradela 24.50—25.50, łubin niebieski 9.00—9.25, żółty 11.25—11,75 rzepak zim. 42,50—23,50, rzepik zim. 41.50 —42,50, rzepak letni 41,50—42,50, rzepik letni 42—43, siemię 36.50—37,50, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 115 — 130, czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 165—175, biała surowa 60—70, biała bez kanianki o czyst. 97% 80—100, mak niebieski 60—62, ziemniaki jad. 4.00—4.50, mąka pszenna wyciągowa 36.00 — 38.00, gat. I-A 34—36, I-B 33—34, I-C 32—33, I-D 31—32, II-A 30—31, II-B 28—30, II-D 25—26, II-F 24—25, II-G 23—24, pastewna 17—18, żytnia wyciągowa 23.00 — 23,50, gat. I-szy do 50 proc. 23—23,50, do 65 proc. 22—22,50, gat. II-gi 18—18,50, razowa 18—18,50, poślednia 14—14.50, otręby pszenne grube 12,50 — 13,00, średnie 11,50—12, miałkie 11,50—12 żytnie 12,50—13, kuchy lniane 17,50 —18, rzepakowe 15—15.50, śruta sojowa 22,50—23.

## Kłopoty współczesnej Japonji

# Tragiczny głód ziemi

### Na głowę ludności wypada 10 razy mniej niż w Polsce

Zamach lutowy w Japonji nie był wcale niespodzianką. W ciągu zimy ubiegłej obawiano się tam bądź rewolty chłopskiej, bądź też wystąpienia wojska przeciwko przywódcom partyj politycznych. Mówiło się też, że nieuniknione są poważne starcia robotników przemysłowych z kapitalistami. Starcia te przewidywane są w okresie najbliższych dwu lat i będą miały na celu wywalczenie wyższych płac.

Rewolta chłopska znalazłaby swe uzasadnienie w wielkiej nędzy wsi. Nędza ta wynika nie z lenistwa japońskiego chłopa — jest on, przeciwnie, niezmiernie pracowity i niezwykle skromny w swych wymaganiach — lecz jest skutkiem katastrofalnego wprost braku ziemi. Dość powiedzieć, że w szeregu departamentów przeciętne gospodarstwo chłopskie nie posiada więcej, niż 1/10 hektara ornej ziemi, wogóle zaś zasoby ziemi uprawnej, znajdujące się w prywatnych rękach, wynoszą w Japonji około 5½ miljona hektarów (w Polsce 18⅓ miljona hektarów).

Rolnicy japońscy posiadają więc 3 i pół raza mniej ziemi, aniżeli rolnicy Polski! Przerażającą wymowę tych liczb ocenimy jednak wtedy dopiero, gdy zważymy, że Japonja posiada trzy razy więcej ludności, niż Polska! Na głowę więc w Japonji jest dziesięć razy mniej ziemi uprawnej niż w Polsce. Nic dziwnego, że już od lat nad całą Japonją zapanowało hasło: ziemi!

Tę nędzę przyrodzoną niejako chłopa japońskiego, wynikającą z braku ziemi, potęgują jeszcze niektóre warunki specjalne. Tak np. w pewnym departamencie typowym w ciągu ostatniego pięciolecia chłopi przeszli dwa trzęsienia ziemi, kilka tajfunów, dwa razy zaś ziemia mało urodziła. W takich warunkach do chaty japońskiego chłopa nieraz zagląda głód.

Armja japońska woli brać rekruta wśród chłopów, aniżeli z robotników czy inteligencji. Ale gdy taki chłop, po odbyciu dwuletniej służby wojskowej, wraca do rodzinnej wsi, witająca go tam na każdym kroku szara nędza dokucza mu jeszcze bardziej, aniżeli przed poborem. Nietylko dokucza, ale ostatnio coraz częściej nawołuje do buntu.

Stosunki, panujące w przemyśle japońskim, są naogół dość znane, nie będę więc ich tutaj poruszać. Wystarczy przypomnieć, że przemysł w Japonji zbudowany jest na najbardziej nowoczesnych podstawach kapitału i techniki (niema tu nic dziwnego, skoro jego rozwój zaczął się dopiero z wybuchem wojny światowej) i że dla utrzymania obecnego stanu zatrudnienia potrzebuje wciąż nowych rynków zbytu.

Z jednej więc strony głód ziemi, nękający japońskiego rolnika, a z drugiej — konieczność zdobywania nowych terenów dla przemysłowej ekspansji wytyczają przymusowy, nieunikniony kierunek polityki japońskiej na okres najbliższy. Ten głód nowych obszarów jest w Japonji stokroć silniejszy i naturalniejszy, aniżeli np. we Włoszech.

J. W.

## Wybuch petardy i pożar w Otwocku

W nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy podrzucili petardę do żydowskiego składu wyrobów kosmetycznych w Otwocku, na rogu ul. Kościelnej i Warszawskiej. W tym wypadku petarda zawierała zapewne materjały zapalające, gdyż po wybuchu powstał pożar, i w płomieniach stanął cały blok drewnianych budynków, stanowiących własność żydowskiego działacza sjonistycznego dr. Kremera.

Pożar zauważono zaraz na posterunku policji, znajdującym się w pobliżu. Wskutek pożaru Otwock przez dwie godziny pozbawiony był światła elektrycznego. Również, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, nie można było uzyskać połączenia ze strażą pożarną.

Dopiero przeraźliwy gwizd obu lokomotyw zaalarmował cały Otwock i okolice. Na skutek tego alarmu, wyruszyła straż pożarna, kierując się w stronę gwizdu, nie znając jednak początkowo miejsca pożaru. Akcja straży ogniowej była utrudniona, spowodu braku wody.

Wobec rozmiaru pożaru, akcja ograniczyła się do zlokalizowania ognia. Spłonęły wszystkie trzy budynki oraz mieszczące się tam sklepy: Etli Korntajer (perfumerja), Abrama Gutenwila (sklep z obuwiem) i Rudolfa Wecera (fryzjernia). Największe straty poniosła właścicielka sklepu z perfumerją „Marguerite", która szkody swoje oblicza na 18.000 zł. Sklepy Korntajerowej i Wecera nie były asekurowane. Straty właścicieli sklepów obliczone są ogółem na 40.000 zł.

Niezwłocznie przybyły na miejsce wypadku władze policyjne i śledcze oraz oddział rezerwy policji powiatowej pod dowództwem komisarza Brzęczyka. Dokonano aresztowań wśród narodowców, zatrzymując ogółem 8 osób. Wszystkich zatrzymanych jednak po paru godzinach zwolniono.

Energiczne śledztwo w toku.

## Droższe materjały budowlane hamują ruch budowlany

Akcja, prowadzona przez rząd i instytucje publiczne, zmierzające do zwalczenia klęski mieszkaniowej, natrafia w r. b. na duże trudności, związane ze zwyżką cen niektórych materjałów budowlanych. Tak naprz. cegła i drzewo stanowią w budownictwie piątą część całości kosztów budowy, podrożenie więc tych materjałów wpływa w poważnym stopniu na zwyżkę ogólnych kosztów budowy i w konsekwencji przyczyni się nietylko do zmniejszenia liczby wybudowanych izb, ale może spowodować zwyżkę komornego w nowych domach.

## Obniżka płac dniówkowych dla pracowników kolejowych

Poszczególne dyrekcje kolejowe w Polsce przystąpiły do wymawiania służby pracownikom niestałym. Początek w tej mierze dała dyrekcja radomska, a w ślad za nią poszły inne dyrekcje kolejowe.

Pracownicy, którym wymówiono zajęcia, przyjmowani są spowrotem do dotychczasowej pracy, ale na nowych warunkach czyli ze znacznie niższem wynagrodzeniem dziennem.

Obniżone płace pracowników niestałych wahają się zależnie od rodzaju wykonywanej pracy i miejscowości, od 1.50 do 2.50 zł. dziennie.

Obniżka dotychczasowych wynagrodzeń wywołuje wielkie rozgoryczenie wśród niestałych pracowników kolejowych, którzy ponadto nękani są częstemi „świętówkami", redukującemi ich pobory miesięczne o dalsze 25 — 50 proc.

Władze kolejowe uzasadniają obniżki koniecznością dostosowania dniówek niestałych pracowników do wynagrodzeń na prywatnym rynku pracy czyli do płac stosowanych w przedsiębiorstwach i przemyśle lokalnym.

## Zjazd prawników polskich w Katowicach

Komitet organizacyjny III-go zjazdu prawników polskich, który odbędzie się w Katowicach, ustalił listę przewodniczących obrad plenarnych i sekcyjnych.

Obradom plenarnym przewodniczyć będzie prof. Wacław Makowski, sekcji prawa prywatnego — prezydent Komisji Kodyfikacyjnej i prezes Sądu Najwyższego p. Bolesław Pohorecki, sekcji prawa karnego — I prokurator Sądu Najwyższego p. Witold de Michelis, sekcji prawa państwowego — prof. dr. Antoni Peretjatkowicz, sekcji prawa administracyjnego — I prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. Bronisław Hełczyński.

## Przygotowania do procesu ukraińskich terorystów

W Sądzie Apelacyjnym czynione są już przygotowania do procesu ukraińskich zabójców ś. p. ministra Pierackiego. Rozprawa toczyć się będzie na sali trzeciej sądu. Ława, przeznaczona dla oskarżonych została rozszerzona. Ława obrończa, z braku miejsca, będzie mieściła się naprzeciwko ławy oskarżonych, po drugiej stronie sali. Ustawione zostaną dwa stoły dla sprawozdawców prasowych. Jeden stół będzie znajdował się za barjerą dla publiczności, gdyż przed barjerą zmieści się tylko jeden stół.

Podobnie jak w Sądzie Okręgowym, część sądu, gdzie toczyć się będzie proces ukraińskich terorystów zostanie całkowicie odizolowana od reszty gmachu. W związku z tem skasowany zostanie także bufet.

Proces ukraińskich terorystów w Sądzie Apelacyjnym potrwa około dwóch tygodni.

## 9 ustaw w „Dzienniku"

W „Dzienniku Ustaw", nr. 28 z dnia 20-go b. m. ogłoszono następujące ustawy, uchwalone przez Izby Ustawodawcze podczas ostatniej sesji parlamentarnej; ustawę o przejęciu przez Skarb Państwa niektórych zobowiązań finansowych m. Gdyni, o odstąpieniu gminie m. st. Warszawy gruntów państwowych na cele rozbudowy miasta, o zamianie nieruchomości państwowej, a mianowicie gmachu ambasady polskiej w Paryżu, o uregulowaniu stanu prawnego niektórych gruntów, wywłaszczonych na cele budowy portów i innych urządzeń morskich, o użyciu broni przez wartowników cywilnych, będących pod nadzorem ministerstwa Spraw Wojskowych, w sprawie zmiany ustawy z dnia 18-go grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, o likwidacji Tymczasowej Kasy Przezorności Pracowników Kolei Państwowych Polskich w b. zaborze rosyjskim oraz o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego.

## Studenci już pracują wykłady zaczęły się wczoraj

W dniu wczorajszym rozpoczęły się wykłady na wszystkich wyższych uczelniach w Warszawie. Na uniwersytecie w hallu wywieszono z polecenia rektora listy, zawiadamiające, że termin płatności trzeciej raty czesnego upływa z dniem 1 maja, a studenci, którzy chcieliby uzyskać odroczenie opłat, winni składać podania do odpowiednich dziekanatów. Jednocześnie rektor wzywa studentów, by zgłaszali podania jedynie w tym wypadku, jeśli naprawdę nie mogą uiścić opłat w przepisowym terminie.

Podania opinjowane będą przez Bratnią Pomoc.

## Spór 2 Izb o wyrób pudełek

Od dłuższego czasu istniał spór pomiędzy Izbą Przemysłowo - Handlową a Warszawską Izbą Rzemieślniczą w sprawie fabrykacji pudełek. Spór powyższy rozstrzygnęło Min. Przem. i Handlu, stwierdzając, że wyrób pudełek zdobionych materją lub skórą, stanowi integralną część rzemiosła introligatorskiego, natomiast wyrób pudełek zwykłych, tekturowych, szytych lub klejonych jest przemysłem wolnym i nie wymaga posiadania karty rzemieślniczej na introligatorstwo.

## Zabudowuje się polskie pobrzeże morskie

PUCK, 20. 4. (PAT.). — Niezależnie od stale rozwijających się kąpielisk nadmorskich otwartego Bałtyku, na istniejących do niedawna pustkowiach powstają nowe osiedla.

Pomiędzy Rozewiem a Chłapowem, jak również Chłapowem a Wielką Wsią Hallerowo powstają nowe kąpieliska, pośród których już w stadjum budowy znajduje się osiedle Czarmorza, u ujścia rzeki granicznej Piaśnicy pod Dębkami; dzięki budowie kościoła w tej maleńkiej osadzie rybackiej w najbliższym czasie podjęta zostanie praca na kupionych przez finansistów poznańskich terenach budowa nowego kąpieliska wybrzeża.

## Naprawianie zapalniczek nie jest karalne

Zgodnie z treścią ustawy o monopolu zapałczanym, wyrób zapalniczek oraz ich części zamiennych stanowi przedmiot monopolu i jest wyłącznym przywilejem skarbu państwa. W związku z pociągnięciem do odpowiedzialności, na postawie przepisów powyższej ustawy, za naprawianie zapalniczek, Sąd Najwyższy orzekł, że naprawianie zapalniczek nie jest wytwarzaniem w rozumieniu przepisów ustawy i zwolnił oskarżonego od zarzutu wyrabiania zapalniczek.

## Są pieniądze Bezrobotni stają do pracy

KRAKÓW, 20.4. (PAT). Na roboty wodno - meljoracyjne na obszarze województwa krakowskiego wpłynęły pierwsze fundusze z kredytów przyznanych na ten cel. W związku z tem kilkuset bezrobotnych znajdzie pracę przy obwałowaniu Wisły na Bielanach oraz regulacji Białuchy na Prądniku.

Roboty rozpoczną się jeszcze w bieżącym tygodniu.

# Przegląd prasy

### SKUTKI TRAGEDJI LWOWSKIEJ

Przy przeglądaniu prasy rzuca się poprostu w oczy jak wielkie wrażenie wywołała tragedja lwowska. Nie wszystkie wprawdzie pisma poświęciły jej swe artykuły, ale nie znaczy to, aby nie miały nic do powiedzenia... Spośród tych, które zabrały głos, najciekawsze, zatrącające o sensację są opinje części dzienników sanacyjnych. Nie wszystkie te opinje doszły do czytelnika: niedzielna „Gazeta Polska" po raz pierwszy w swych dziejach świeci białą plamą. Ale i to, co ocalało spod ołówka cenzorskiego przedstawia się ciekawie.

### O AUTORYTET RZĄDU

„Gazeta Polska" pisze w korespondencji ze Lwowa:

„Chwila, jaką tu we Lwowie, przeżywaliśmy, była zbyt poważna, aby rzecz owijać w bawełnę, nie mówić szczerze i otwarcie. Stan rzeczy jest taki, że w momentach ciężkich, (a do takich zajścia lwowskie należały) brak jest państwowo, ideowo zdyscyplinowanej i zorganizowanej siły, czynnika społecznego. W takiej sytuacji na front wysuwa się demagogja elementów skrajnych, nieodpowiedzialnych, mniejsza o to, lewicy czy prawicy. Tej demagogji sama najczujniejsza choćby policja i najsprawniej funkcjonująca administracja sprostać nie jest zdolna.

Nauka z zajść i wnioski?

Są one nieodparte i jedyne. Wobec niewątpliwego zachwiania autorytetu władzy państwowej należy go jaknajrychlej i jaknajmocniej odbudować. Zadanie to należy nietylko do Rządu. W niemniejszej mierze należy ono do społeczeństwa. Do społeczeństwa — zwłaszcza — w mieście kresowem. Społeczeństwo musi się skupić, skonsolidować pod sztandarem państwowym. Jest to warunek niezbędny, jeśli sile demagogji destrukcyjnej przeciwstawiony ma być front twórczej pracy i prawidłowego rozwoju życia. Tylko przed takim widzialnym i dotykalnym frontem skapituluje nieodpowiedzialny odruch i nieliczący się z żadnym pozytywnym dogmatem tłum".

Artykuł wypowiada się ostro przeciw skutkom, jakie w psychice społeczeństwa żłobi lesceferyzm, względnie liberalizm ściśle polityczny, konjunkturalnie dziś modny a praktycznie wyrażający się w braku zwartej organizacji ideowej społeczeństwa".

### NATYCHMIAST!

W podobny ton uderza wczorajszy „Ekspres Poranny" pisząc o zjeździe Federacji Związków Obrońców Ojczyzny":

„Tych dwieście osób, które zjechały się do stolicy na nadzwyczajny zjazd, reprezentuje nietylko opinje wszystkich części i wszystkich warstw kraju, ale także najwyższy poziom obywatelskiego sumienia. Strumieniem krwi przelanej podkreśla wagę swych słów.

Głos ten woła o „aktywizację naszego życia gospodarczego w jaknajszerszych granicach", a więc o to, o co na naszych łamach wołamy nieustannie, w imię spokoju dnia dzisiejszego i w imię Polski jutra.

— Sytuacja polityczna całego świata — mówi uchwała Związków Obrońców Ojczyzny — oraz gorączkowy wyścig zbrojeń nie pozwala na rozłożenie pracy na długie okresy czasu. Trzeba działać szybko!"

Tak jest, trzeba działać szybko!

Że działać trzeba inaczej, niż dotychczas, w to wątpić mogą już chyba tylko nieliczni doktrynerzy. Sytuacja dojrzała już do zdecydowanych rozstrzygnięć, radykalnych i szybkich. Dziś już nie o to idzie, by działać, lecz o to, aby działać natychmiast, oczywiście w pełni autorytetu silnego rządu!"

### ANALOGJE I PRZYPOMNIENIA

Jeszcze sensacyjniej brzmi drugi artykuł tegoż pisma, umieszczony, jak i pierwszy na czele numeru; a zaczynający się od ataku na... socjalistów:

„Panowie przewódcy z PPS-u chcieliby upiec swoją pieczeń w ogniu ostatnich wydarzeń w Polsce.

Warto im więc przypomnieć, jak to było ściśle 10 lat temu, kiedy przedstawiciele PPS-u zasiadali w ówczesnym rządzie, dzierżąc teki: robót publicznych i opieki społecznej, a co najważniejsze stanowiąc część większości parlamentarnej, której emanacją był rząd.

Z początkiem kwietnia 1926 r. przez cały kraj przeszła fala demonstracyj bezrobotnych, które komuniści wyzyskiwali do wywrotowych wystąpień.

Rząd z udziałem socjalistów nie znalazł na to innej odpowiedzi... jak represje prasowe. Tak np. w dn. 12 kwietnia został skonfiskowany „Express Poranny" za ocenę zaburzeń. Na prowincji konfiskata ta — jak doniósł „Express" z dn. 14 kwietnia „dała powód do panicznych wieści o położeniu w Warszawie".

Żadnej akcji pozytywnej nie umiano rozwinąć.

Dn. 14 kwietnia wołał „Kurjer Czerwony":

Dość już konferencyj, panowie ministrowie! Godzina czynów wybiła! Natychmiast dać pracę bezrobotnym stolicy!

A pod tym nagłówkiem czytaliśmy:

— Czy tak bez końca ma trwać egzamin z nieudolności i braku energji panów ministrów?

Dn. 15 kwietnia tytuł „Kurjera Czerwonego" głosił:

To niedołęstwo sprowadziło na stolicę zamieszki bezrobotnych!

Wobec kompletnej indolencji rządu, „Kurjer Czerwony" przeszedł wreszcie do bezpośredniego ataku na gabinet.

Już dnia 17 kwietnia ukazał się artykuł pod tytułem:

Rząd mocnych czynów jest koniecznością państwową,

a dn. 19 kwietnia, dokładnie 10 lat latmu, zjawił się na czołowej kolumnie „Kurjera Czerwonego" artykuł p. t.

Tylko rząd mądrych głów, może wyprowadzić Państwo z trudnego położenia.

Zrozumieli to snać socjalistyczni ministrowie. Tegoż dnia... podali się do dymisji.

Smutny okres, w którym Państwo stanęło na skraju przepaści, zakończył się, jak wiadomo, w dn. 12 maja...

Okres ten przypieczętował, jak widzimy i całkowite niedołęstwo panów z PPS. Lepiej więc teraz nie mądrzyć się".

### WOJNA O KONFISKATĘ

Do sprawy konfiskaty „Gazety Polskiej" wraca raz jeszcze „Express Poranny":

„Konfiskata ta wywołała niemałe poruszenie zarówno w kraju jak zagranicą i stała się poważnem wydarzeniem politycznem.

Zwłaszcza dzienniki zagraniczne w sensacyjnem ujęciu przypisują temu wydarzeniu nieprzeciętne znaczenie, uważając je za symptom interesujących napięć, które szczególnym trafem zbiegły się z chorobą p. premjera Kościałkowskiego.

Artykuł „Gazety Polskiej" omawiał — jak dowiedzieliśmy się — ostatnie zaburzenia na terenie kraju, analizując położenie gospodarcze Polski, akcję Kominternu, działalność t. zw. opozycji, a wreszcie przeobrażenia podłoża psychicznego, które zachęciły do prób czynnego nacisku na rząd".

### A TERAZ — FRANCUZI!

Ilustrowany „Kurjer Czerwony" podaje następującą „wiadomość z Paryża":

Paryż, 19 kwietnia (Lt). Prasa francuska zajmuje się w obszernych depeszach m. in. półurzędowej agencji Havasa sytuacją polityczną w Polsce. Prasa wyraża pogląd, iż różnice polityczne między t. zw. grupą pułkowników, a politykami tworzącymi obecny gabinet pogłębia się. Celem pierwszych jest rządzenie poza partjami, celem drugich osiągnięcie współpracy z umiarkowanemi żywiołami na prawicy i lewicy, a w dalszem rozwoju wypadków reforma ordynacji wyborczej.

Po zajściach w Krakowie i Lwowie różnica poglądów pogłębiła się, co znalazło swój wyraz m. in. w konfiskacie „Gazety Polskiej".

Prasa francuska notuje pogłoski o zmianach w rządzie po 1 maja i omawia uchwały Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny, zastanawiając się nad powodami nieobecności zarówno gen. Rydza-Śmigłego, jak gen. Sosnkowskiego na tem posiedzeniu."

Jest to rekord szybkości w obsłudze prasowej, gdyż „Gazeta Polska" skonfiskowana została w nocy z soboty na niedzielę, zaś prasa francuska — jak wynika z wiadomości I. K. C. — już w niedzielę rano zdążyła o niej napisać.

### WIZYTA W BUDAPESZCIE

To samo „I. K. C." pisze pod tytułem „Dziwna analogja":

Warszawa, 19 kwietnia (Ig). Jak się dowiadujemy, wstrzymany spowodu nagłego zasłabnięcia premjera Kościałkowskiego wyjazd do Budapesztu, nastąpi za kilka dni, zaraz po dojściu premjera do zdrowia. Cały program, pierwotnie opracowany, będzie utrzymany.

Mimowoli w tem odroczeniu podróży naszego premjera uderza dziwna analogja do wizyty prem. Goemboesza w Warszawie, jesienią 1934 roku. Wówczas również zapowiedziany termin przyjazdu nie mógł być dotrzymany i w ostatniej chwili uległ odroczeniu spowodu tragedji marsylskiej: dopiero w tydzień później przyjazd p. Goemboesza do Warszawy doszedł do skutku.

Zastanawiająca zbieżność wypadków".

## Odwołanie wyborów prezydenta Lwowa

Agencja PRESS donosi ze Lwowa:

Naznaczony na 22 b. m. wybór prezydenta m. Lwowa został odwołany aż do dalszego zarządzenia.

## Oficjalne cyfry bezrobocia

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych na terenie całego kraju wynosiła w dniu 15 b. m. według danych biur pośrednictwa pracy — 458.064 osób.

Bezrobocie zmniejszyło się w okresie od 1-go do 15-go b. m. o 20.985 osób.

**KWIECIEŃ**
**21**
**WTOREK**

| SŁOŃCE | |
|---|---|
| wschód | zachód |
| 4–25 | 18–44 |
| **KSIĘŻYC** | |
| wschód | zachód |
| 3–50 | 19–18 |
| Dł. dnia | Przybyło |
| 14–18 | 6–36 |

Dziś św. Anzelma
Jutro św. Sofera

## TEATRY

**TEATR WIELKI:** Dziś „Carmen". W środę „Madame Butterfly". Ceny o 25 proc. zniżone.

**TEATR NARODOWY:** Dziś i jutro „Spadkobierca" Grzymały - Siedleckiego z Ćwiklińską, Węgrzynem i Zelwerowiczem.

**TEATR POLSKI:** Deval'a „Rodzina Massonbre" z Junoszą-Stępowskim w popisowej roli głównej.

**TEATR NOWY:** Dziś i jutro „Tessa" w obsadzie: Andryczówna, Barszczewska, Jarszewska, Nakoneczna, Niwińska, Sulima, Stępniówna, Bogusiński, Krzewiński, Pichólski, Woszczerowicz, Ziembiński i inni.

**TEATR LETNI:** Dziś i jutro komedja „Pierwszy występ Jenny" W. Ellisa w wykonaniu: Dulęby, Romanówny (Jenny), Halskiej, Różyckiego, Znicza i Rolanda w rolach głównych.

**TEATR MAŁY:** Dziś i jutro „Koko" Acharda z Gorczyńską w roli tytułowej.

**STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY:** Dziś we wtorek o godz. 7 wiecz. **„Wierna kochanka"**, przy ul. Elbląskiej 51.

**TEATR ATENEUM:** Dziś i jutro W. O. Somina „Zamach" z Jaraczem

**INSTYTUT REDUTY** (Kopernika 36/40): Dziś i jutro o 8.30 **„Pierścień Wielkiej Damy"** C. Norwida.

**TEATR KAMERALNY:** **„Matura"**.

**TEATR MALICKIEJ:** Dziś **„Trafika"**.

**CYRULIK WARSZAWSKI** (Kredytowa 14): Dziś i jutro **„Ogród Rozkoszy"**; nowa rewja (7.15 i 10-a).

**TEATR „WIELKA REWJA":** Dziś i jutro komedja muzyczna Benatzky'ego **„Jutro będzie lepiej"** z Mankiewiczówna i Krukowskim.

**WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA** (Café Club): Dziś i jutro przedstawienia o 7-ej i 9-ej.

## Zmarli

Ś. p. Kazimierz Krulisz, inż. elektryk, l. 41, w Warszawie; ś. p. Julja Adamska, l. 91, w Warszawie; ś. p. Leokadja z Truszkowskich Luzińska, w Warszawie; ś. p. Jan Niepokoyczycki, b. obyw. ziem., l. 73, w Warszawie; ś. p. Samuel Kobylański, przemysłowiec, l. 84, w Kuźnicach Drzewickich.

# Wozy ciężarowe na gumach

## Skuteczny sposób zwalczania hałasu

W większości garażów i wozowni na terenie stolicy czynione są już gorączkowe przygotowania do dorocznej lustracji pojazdów, która trwa od 17 kwietnia do 20 czerwca. Odnawia się, lakieruje, maluje świeżą farbą wyblakłe zeszłoroczne kolory, czyści i uzupełnia poszczególne części mechanizmu — wóz czy samochód musi być „wyszykowany" aż miło.

Przy tym dorocznym remoncie w tym roku przybędzie jeszcze jedna czynność o niezmiernej doniosłości dla wszystkich mieszkańców Warszawy: wozy, platformy, turkoczące przeraźliwie wózki ręczne i hałaśliwe, ciężkie wozy meblowe uzyskają zamiast obręczy żelaznych — gumowe.

### W WOZOWNI

W jednej z większych wozowni w Warszawie stoi właśnie szereg wozów o najrozmaitszem przeznaczeniu. Trzy olbrzymie wozy meblowe jednej z dużych firm przewozowych, kilka platform odkrytych używanych do przewozu węgla, drzewa i worków z mąką, kartoflami itp., wreszcie melacholijny, zniszczony już karawan, który zresztą pod magicznem dotknięciem pędzla ze srebrną i czarną farbą nabierze wykwintniejszego wyglądu. W kącie szopy stłoczone małe wózki ręczne, na których wędrowni handlarze zamieszkali na tej ulicy rozwożą w dzień swoje towary: owoce, warzywa, porcelanę.

Ogromne koła wozów meblowych i platform leżą na uboczu odkręcone. Woźnica męczy się właśnie nad założeniem gumy, która ani rusz nie chce wejść na właściwe miejsce.

### ULGI PODATKOWE

Skwapliwość, z jaką woźnice warszawscy przystępują do zmiany obręczy żelaznych na gumowe, jest zrozumiała: oto bowiem **od 1 kwietnia wszystkie pojazdy konne, które będą zaopatrzone w gumy — uzyskają 50 proc. zniżkę podatku za zużycie bruków miejskich — a ci, którzy tej zmiany dokonają w ciągu roku 1936/37 — będą zwolnieni od podatku całkowicie przez przeciąg całego roku.**

— Za ten mój wóz dwukonny płaciłem 140 zł. podatku — żywy grosz, masa pieniędzy na dzisiejsze ciężkie czasy — mówi właściciel wozu meblowego. — A teraz, jak założę gumy, przez cały rok nie zapłacę nic, a później będę płacił 70 zł. rocznie. To duża ulga, choć poprawdzie gumy także dużo kosztują... Właściwie na jedno wychodzi — to co wydam na gumy, zamortyzuje się w zniżce podatkowej.

Cieszą się więc właściciele platform i pojazdów, że podatek będzie niższy, że będą mieli pojazdy ulepszone — zawsze guma, to postęp, krok naprzód, nie to co zwykłe żelaziwo na obręczy, jak za czasów naszych pradziadów i prababek.

### TĘSKNIMY ZA CISZĄ...

Najwięcej jednak — i to jest najważniejsze — cieszyć się będą z tej pożytecznej inowacji szerokie rzesze mieszkańców Warszawy. Z nastaniem pierwszych ciepłejszych dni otwieramy szeroko okna naszych mieszkań, używamy więcej niż zwykle ulicznych spacerów. Zewsząd goni za nami przeraźliwy, wkręcający się nieznośnie w uszy turkot wozów. Ulicami ciągną szeregi chłopskich fur z cegłą, piaskiem, na budowy zjeżdżają korowody wozów z materjałami budowlanemi. Furgony rzeźni, licznych piekarń, wózki cukiernicze, warzywne, owocowe, wozy meblowe, beczkowozy suną przez miasto niekończącym się szeregiem, który wlecze za sobą świdrujący, nieznośny turkot, zakłóca spokój na ulicy i w domu.

Może doczekamy wreszcie szczęśliwego dnia, gdy Warszawa będzie naprawdę miastem ciszy — pojazdy konne i motorowe sunąć będą ulicami miasta niby cienie na nieudźwiękowionej jeszcze taśmie filmowej...

# Jutro początek

## Zapisy dzieci do szkół powszechnych

Zgodnie z zapowiedzią, w środę, 22 b. m., w 30 punktach miasta rozpoczną się doroczne zapisy do publicznych szkół powszechnych na r. 1936—37, które będą się odbywały w godz. od 9 do 13. Kandydatów do klasy I należy zapisywać w dniach 22, 23 i 24 b. m., do klas od II do VII — 27 b. m. Zapisywać należy dzieci urodzone w 1929 r. bez względu na dzień urodzenia oraz te dzieci, urodzone w okresie od 1928 r. do 1923 r., które obecnie nigdzie się nie uczą lub uczą się prywatnie, a rodzice, względnie opiekunowie, życzą sobie umieścić je w publicznej szkole powszechnej.

Przy zapisie należy bezwzględnie przedstawić metrykę urodzenia dziecka, a kandydaci do klas starszych winni złożyć również cenzurę lub inne świadectwo z dotychczasowej nauki. Rejestracja dzieci, nieposiadających metryk urodzenia, odbędzie się 28 b. m. w tych samych punktach zapisowych. Rodzice (opiekunowie) dzieci w wieku szkolnym którzy zamierzają w roku szkolnym 1936-37 uczyć dzieci w domu oraz rodzice (opiekunowie) dzieci ur. w r. 1929, którzy nie zgłoszą dzieci obecnie do zapisu, winni w okresie trwania zapisów, złożyć na punkcie zapisowym piśmienną deklarację.

# Emeryci Warszawy

## protestują przeciw obniżkom zaopatrzenia

Na walnem zebraniu emerytów miejskich, zrzeszonych w autonomicznem kole przy Związku zawodowym pracowników samorządowych m. stoł. Warszawy (urzędników) powzięto następującą uchwałę: Zważywszy, że: 1) projekt nowej ustawy o zabezpieczeniu emerytalnem w samorządzie terytorjalnym przewiduje wysokie obniżki pobieranych emerytur, 2) przepisy nowej ustawy nie przewidują w pozytywny sposób świadczeń pomocy lekarskiej oraz innych świadczeń, jak naprz. opłaty wpisów szkolnych, 3) projekt w końcowych przepisach zamyka możność wszelkich roszczeń na drodze sądowej, co emeryci mają zapewnione dotychczas, a pozostawia tylko prawo odwołania do władzy nadzorczej, t. j. drogą administracyjną, 4) w ten sposób przepisy wymienione naruszają prawo nabyte przez wymiar i pobór emerytury, 5) żadne prawo nie może działać wstecz, 6) emeryci mieli już w ostatnich latach obniżone emerytury o 15 proc. i 20 proc. (przez skasowanie procentowych dodatków) narówni z pracownikami czynnymi, a od 1 grudnia r. z. obniżono im zaopatrzenie o specjalny podatek od uposażeń i zwyżkę podatku dochodowego, 7) te cztery obniżki zmniejszyły już zaopatrzenie emerytalne od 45 do 50 proc. i emeryci nie byliby w możności ponieść ciężaru dalszych obniżek, 8) 90 proc. emerytów nie ma pełnego zaopatrzenia, 9) na zasadzie statutów dotychczasowych, zaopatrzenia emerytalne zależne są od poborów pracowników na służbie czynnej, a nie od wysokości przyszłych emerytur; 10) w projekcie nowej ustawy uposażeniowej nie przewiduje się obniżki poborów pracowników czynnych i przy przerachowaniu na nową ustawę pracownicy czynni mają zastrzeżone dodatki wyrównawcze, funkcyjne i inne przy niższym etacie i że takie same dodatki wyrównawcze, stosownie do obecnie obowiązujących statutów winny być przyznane emerytom przy przerachowaniu ich na nową ustawę emerytalną w ten sposób, aby materjalne zabezpieczenie nie było umniejszone, 11) chociaż według budżetu administracyjnego na r. 1936-37 wydatek na emerytury wynosi 18½ milj. zł., stanowi on tylko 10 proc. ogólnego budżetu miasta łącznie z przedsiębiorstwami, 12) wydatek ten byłby o połowę mniejszy, gdyby nie było w latach 1932 i 1933 redukcji, w związku z likwidacją kilku działów służby miejskiej (teatry, wydział zaopatrywania, częściowo wydział finansowy) i gdyby w latach 1934 i 1935 nie było licznych redukcji personalnych, 13) w ciągu tych czterech lat przybyło około 3.500 nowych młodszych wiekiem emerytów, 14) również w ciągu tych lat wypłacone były znaczne sumy na jednorazowe odprawy tym zwolnionym pracownikom, którzy nie nabyli praw emerytalnych i 15) emeryci nie mogą ponosić kosztów polityki redukcyjnej miasta, na którą wpływu nie mieli. Walne zebranie emerytów miejskich protestuje przeciwko zamierzeniom wszelkich obniżek materjalnego zabezpieczenia emerytów i, uznając dotychczasową akcję obronną zarządu Koła za celową, poleca przesłać odpis niniejszej uchwały zarządowi Związku dla zakomunikowania sejmowej komisji administracyjnej.

# Żoliborz czeka na wiadukt

## a do końca robót ziemnych jeszcze daleko

Roboty ziemne przy budowie wiaduktu Marymonckiego nad Dworcem Gdańskim, zapoczątkowane przez Miasto w sezonie ubiegłym, winny być kontynuowane w roku bieżącym. Polegają one na budowie dojazdów do właściwego wiaduktu, który zostanie przerzucony nad torami kolejowemi pomiędzy ul. Mickiewicza na Żoliborzu a ul. Bonifraterską na Starem Mieście.

Nasyp od ul. Bonifraterskiej został wykonany w ubiegłym roku. Do jego budowy zużyto 35.000 m. sześc. nawiezionej ziemi, która przed zabrukowaniem winna czas dłuższy osiadać. Dojazd od strony Żoliborza, prowadzony przez fosę fortu Mierosławskiego, wymagał dwukrotnie większej ilości ziemi i został wykonany w połowie.

W tym roku zajdzie potrzeba dowiezienia jeszcze około 40.000 m. sześc. ziemi. Ponadto, na miejscu, gdzie obecnie stoi drewniany dynek dworca Gdańskiego, trzeba będzie urządzić krótki, lecz wysoki nasyp pomiędzy przyczółkami 2 części wiaduktu. Stanie się to możliwe dopiero po przeprowadzeniu rozbiórki drewnianych zabudowań dworcowych.

## *Z muzyki*

# Koncerty w Konserwatorjum

## Recital skrzypkowy P. Musikonskiego

Niedobrze zaczyna się dziać z imprezami biura koncertowego H. Markiewicza w sali Konserwatorjum: już drugi zrzędu koncert okazał się chybionym. Obniża to ogólny poziom artystyczny i kwalifikacje muzyczne dyrekcji, co jest tem niebezpieczniejsze, że stwarza ryzykowny precedens na przyszłość i obawy o utrzymanie dotychczasowego prestiżu solidnej skądinąd firmy koncertowej.

Kierowanie się pobudkami nacjonalistycznemi i względami narodowemi w doborze solistów jest zawsze niewskazane i jednostronne. Dyrekcja koncertowa H. Markiewicza (jedna z „reprezentacyjnych" w Polsce) weszła na tę wysoce niebezpieczną i conajmniej niewłaściwa drogę. Faktem jest, że wykonawcami dwóch tuż po sobie odbywających się słabiutkich koncertów w sali Konserwatorjum byli najzupełniej przeciętni muzycy żydowscy.

Propaganda syjonizmu na estradzie Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie jest niedopuszczalna. Jeżeli budzący się nacjonalizm żydowski szuka ujścia i miejsca popisu, to w tym celu istnieją sale we właściwej, północnej dzielnicy miasta. Drukowanie programów w niebieskich narodowych barwach palestyńskich jest również niesmacznym objawem przesadnej gorliwości (czy nie za manifestacyjnej!) biura koncertowego, które z natury rzeczy powinno być apolityczne i anarodowe.

Uwagi te były konieczne po fiascu koncertowem, jakiem był występ młodego, bardzo uzdolnionego, ale już do gruntu zmanierowanego skrzypka, Pawła Musikonskiego. Występ jego zakrawał na bluff. Młody ten muzyk, posiadający niewątpliwie iskrę bożą i bardzo piękny ton w kantylenie, powinien się przedewszystkiem nauczyć grać czysto i porządnie, uporządkować swą technikę, dużo i wytrwale pracować i na parę lat wogóle zaprzestać występów, które mogą mu narazie tylko zaszkodzić.

Do tego wszystkiego trzeba dodać, że z pięciu wykonanych przez patrjotycznego młodzieńca na swym recitalu utworów trzy były autorów współziomków (Bruch, Bloch, Hubay(?), co w połączeniu z jednolicie nalewkowską publicznością na sali daje obraz „swojskiej" atmosfery, jaka panowała na tym koncercie, który przekroczył miarę przyzwoitości.

**Michał Kondracki.**

## *Z miasta*

### PRAKTYKI CUDZOZIEMCÓW W SZPITALACH

Zarząd Miejski przyznał w bieżącym roku 35 miejsc dla praktykantów medyków Uniwersytetów zagranicznych w szpitalach miejskich, w okresie miesięcy letnich. Medycy zagraniczni będą otrzymywać bezpłatnie pożywienie i mieszkanie w szpitalach. Na tych samych warunkach 35 studentów Uniwersytetu J. Piłsudskiego będzie odbywało praktykę w szpitalach zagranicznych.

### BĘDĄ POCZEKALNIE

W związku z apelami w prasie o wybudowanie poczekalni tramwajowej na pl. Narutowicza i na końcowym przystanku linji „25" przy Bazylice na Michałowie, Dyrekcja Tramwajów i Autobusów komunikuje, że w tegorocznym programie budowlanym przewidziana jest budowa obydwóch poczekalni. W najbliższych miesiącach będą one ustawione na miejscu.

### PRZEPROWADZKA BEZDOMNYCH

Schronisko dla bezdomnych na Powązkach mieściło się w budynku, należącym do władz wojskowych. Wskutek żądania tych władz, Miasto musiało budynek opróżnić. Zamieszkujące w schronisku rodziny w liczbie około 60 przeniosły się do domów prywatnych, otrzymując z wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia zapomogi na wynajem lokalu. Kilka rodzin bezrobotnych, nie mających środków egzystencji, przeniesiono do schronisk na Pradze.

## *RADJO*

**Wtorek, dn. 21 kwietnia**

6.30 „Kiedy ranne..." 6.34 Gimnastyka. 6.50 Wyjątki z oper St. Moniuszki (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Program na dzisiaj. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. połudn. 12.15 Aud. dla szkół: „W ogródku Krysi i Stefka". Napisała H. Słapina dla dzieci młod. 12.30 Konc. połudn. w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego (muzyka polska). 13.10 Chwilka gosp. domowego. 13.15 „Z rynku pracy".

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Piosenki ludowe i duety w wyk. J. Godlewskiej i A. Boguckiego. 16.00 „Skrzynka P.K.O." 16.15 Utwory polskie w wyk. Ork. Kameralnej pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). 16.45 Koncert w wyk. Ork. 63 p. p. Transmisja z Rynku Staromiejskiego w Toruniu. 17.00 „Skarby Polskie": „Przemysł hutniczy" — wygł. inż. J. Ignaszewski (z Katowic). 17.15 Konc. Reprezentacyjny Rozgłośni Poznańskiej. Pieśni w wyk. chóru „Hasło". Utwory fortep. w wyk. G. Konatkowskiej. Pieśni odśp. H. Dudiczówna. St. Poradowski: Trio smyczkowe wyk.: Zdz. Jahnke, T. Szulc, D. Danczowski. Pieśni odśp. St. Drabik. Utwory wiolonczelowe wyk. D. Danczowski. Pieśni polskie w wyk. chóru „Hasło". 18.45 Progr. na jutro. 18.50 „Skrzynka roln." — inż. W. Tarkowski. 19.00 Konc. rekl. 19.20 Pogad. aktualna. 19.30 Wywiad. 19.35 Aud. żołnierska, 20.00 „Rola społeczna i kulturalna radja — odczyt wygł. b. premjer Jedrzejewicz, 20.15 Dzien. wiecz. 20.25 „Myśli o radjo",

**20.30 KONCERT EUROPEJSKI Z PARYŻA.** Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna i chóry pod dyr. Feliksa Rangela. V. d'Indy: Symfonja górska, C. Debussy: Gigue, Rondes des printemps, G. Pierne: Viennoise — suita walców i cortege blues — część druga D. Mihaud: Stworzenie świata, F. Schmitt: Psalm 48. 21.30 „Zagadki czterowierszowe" — w opr. T. Bujnickiego (z Wilna) 21.45 Muzyka tan. w wyk. Małej Ork. P. R. 22.35 Wiad. sport. 22.45 „O polskich podróżnikach i badaczach podbiegunowych" — odczyt w jęz. ang. prof. H. Arctowskiego (ze Lwowa), 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej, 23.05 Muzyka tan. (pł.).

**ŚRODA DNIA 22 IV.**

6.30 „Kiedy ranne...". 6.34 Gimnastyka 6.50 Muzyka polska (pł.). — W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. 7.30 Program na dzisiaj. 8.00 Audycja dla szkół.

11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południ. 12.15 „Radjo w świetlicy wiejskiej, fabrycznej i żołnierskiej". 12.35 „1000 taktów muzyki" — w wyk. Zespołu St. Rachonia. 13.10 Chwilka gosp. domowego.

15.15 Wiadom. o eksporcie 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Koncert w wyk. Ork. 57 p. p. (transm. z Placu Wolności w Poznaniu). 16.00 „Historja o drewnianym żołnierzu" — H. Januszewskiej. Słuchowisko dla dzieci w wyk. ociemniałych dzieci z Zakładu w Laskach. 16.25 „Zgadnij kto gra i śpiewa" — zagadka muzyczna. Nazwisko śpiewaczki. Nazwisko akompanjatora. Imię śpiewaka. Nazwisko śpiewaczki. Nazwisko śpiewaka. Imię skrzypaczki. Imię śpiewaczki. Nazwisko polskiego wiolonczelisty. Pierwsze litery dadzą w rezultacie nazwę tańca polskiego. 17.00 Dyskutujmy: „Co to jest kultura?" — dr. B. Suchodolski. 17.20 Koncert Reprezentacyjny Rozgłośni Warszawskiej. J. Zarębski: Kwintet fortepianowy g-moll op. 34 — wyk. Kwartet Warszaw. i J. Wysocka-Ochlewska. St. Malinowski: Wezwanie. Przyjście — wyk. z tow. fortep. Al. Michałowski. Wł. Żeleński — M. Rudnicki: Na Anioł Pański, St. Niewiadomski — M. Rudnicki: Młynareczka — wyk. z tow. ork. Al. Michałowski. Al. Zarzycki: Pieśń miłosna, St. Moniuszko — H. Melcer: Prząśniczka, F. Chopin: Etiuda a-moll op. 25 Nr. 11 — wyk. Z. Rabcewiczowa. M. Karłowicz: Pamiętam ciche jasne dni, St. Malinowski: Wiosenne rano, St. Niewiadomski: Veni Creator — wyk. L. Szczepańska. F. Rybicki: Na Podhalu — suita góralska, M. Kondracki: Tańce huculskie — wyk. Mała Ork. P. R. Ign. Paderewski: Tylem wytrwał, J. Gall: Serenada — wyk. z tow. ork. M. Karwowska. M. Rudnicki: Fantazja krakowska — wyk. Mała Ork. P. R. 19.20 „Skrzynka ogólna" — dr. M. Stępowski. 19.30 „„Życie kult. i art. stolicy". 19.35 Program na jutro. 19.40 Koncert rekl. 20.00 Wiad. sport. 20.05 Pogad. aktualna. 20.14 „Myśli o radjo". 20.15 „Raz na widelec". — szopka radjowa — w opr. T. Strzetelskiego. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Wywiad z Tad. Bocheńskim przepr. red. W. Syruczek.

**21.00 XXXIII audycja z cyklu „TWÓRCZOŚĆ FRYDERYKA CHOPINA" (1810—1849).** W opr. Zdz. Jachimeckiego, prof. U. J. (Tr. do Berlina). Wyk. St. Szpinalski. **Nokturn** H-dur op. 62 Nr. 1, Walc Des-dur op. 64 Nr. 1, Mazurek g-moll op. 67 Nr. 2, Mazurek a-moll op. 67 Nr. 4, Nokturn E-dur op. 62 Nr. 2, Walc cis-moll op. 64 Nr. 2. 21.40 „Miniatury poetyckie" — w opr. T. Makowieckiego. 21.55 „Odgłosy anten" — słuchowisko techniczne 22.15 „To są wspomnienia" — ulubione melodje z minionych dziesięciu lat. 23.25 Wiadomości meteor. dla żeglugi powietrznej.

## *KINA*

ACRON: **„Jaśnie Pan Szofer", „Zaczarowany Chleb".**
AMOR: **„Ostatnia Serenada" i „Dziewczę z Obłoków".**
ANTINEA: **„Dwie Joasie", „Cudowne Przebudzenie".**
APOLLO: **„Straszny Dwór"**
ADRIA: **„Koenigsmark".**
AS: **„Szpieg Nr. 13" „Cesarzowa i ja".**
ATLANTIC: **„Kapitan Blood".**
BAŁTYK: **„Róża".**
BIS: „Sen Nocy Letniej" i dod.
COLOSSEUM (duże): **„Jego wielka miłość".**
COLOSSEUM (Małe): **„Rapsodja Bałtyku".**
CAPITOL: **„Bohaterowie Sybiru".**
CASINO: **„Dzisiejsze czasy".**
CORSO: **„Dyktator" i rewja.**
CZARY: **„Kocham wszystkie kobiety".**
ELITE: **„Jaśnie Pan Szofer" i „Zakochany Zegarmistrz".**
ERA: **„Manewry Miłosne" i dodatki kolor.**
EUROPA: **„Top - Hat", „Panowie w cylindrach".**
FAMA: **„Oskarżam cię matkc".**
FILHARMONJA: **„Jej ekscelencja Babka".**
FLORIDA: **„Wacuś", „Na skrzydłach fantazji".**
FORUM: **„Człowiek Wilk" i „Wielkie wydarzenie".**
HELIOS: **„Manewry Miłosne"**
HALLYWOOD: **„Król Brodway'u"** i rewja.
ITALJA: **„Żona w złotej klatce"** i rewja.
KOMETA: **„Legjon Nieustraszonych".**
KINO VARIETE w cyrku **„Panienka z Poste-restante"** na scenie występy.
LOS: **„Legjon nieustraszonych"**
MAJESTIC: **„Wesołe Szaleństwo"**
MARS: **„Zaproszenie do walca"** „Tygrys Pacyfiku"
METEOR: **„Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale Miljonerów".**
MASKA: **„8 godzin Dra Morgana", „Buster rozdaje miljony".**
MEWA: **„Piekło" i Frasquita".**
MIEJSKI: **„Złotowłosy Brzdąc", „W Krainie miodu".**
MUCHA: **„Dla ciebie śpiewam" „Czarna Magja".**
MINERWA **„Rapsodja Bałtyku".**
NOWA TOMBOLA: **„Dom Nr. 56", „Folies Bergeres".**
OKO PRASKIE: **„Oskarżam Cię Matko"** i dod.
PAN: **„Pan Twardowski".**
PETIT TRIANON: **„Dom Nr. 56" i „Zapreszenie do walca".**
PAR. ŚW. ANDR.: **„Młody Las"** i dodatki.
PRAGA: **„Burza nad światem"** i rewja
POPULARNY: **„Wacuś"** i rewja.
RAJ: **„Chłopcy z Placu Broni", i „Zawodnicy z musu".**
RENA: **„Rapsodja Bałtyku" i dod.**
RIALTO: **„Czarny Anioł".**
ROMA: Pocz. 18 **„Metropolitan"** i o godz. 16 **„Wesoły Jubileusz".**
ROXY: **„Dodek na froncie".**
SOKÓŁ: **„Bosambo" i „Napad na Kongo".**
STYLOWY: **„Bounty".**
ŚWIATOWID: **„Mleczna Droga".**
ŚWIAT: **„Jaśnie Pan Szofer".**

# Pułapka w ogrodzie

## na wieczornych przechodniów

Brama w Ogrodzie Saskim od strony ul. Niecałej zamykana jest o godz. 11 wiecz., natomiast od strony ul. Żabiej z niewiadomych powodów już o godz. 10.40 lub 10.45. Wytwarza to istną pułapkę dla przechodniów, zdążających przez Ogród Saski w tym czasie od strony ul. Marszałkowskiej. Nieuprzedzeni o tem, dochodzą do zamkniętej bramy i muszą zawracać do otwartej jeszcze od strony ul. Niecałej lub od pl. Żelaznej Bramy.

Należałoby wyjaśnić, czy jest-to samowola służby ogrodowej, czy też zarządzenie władz. Jeżeli zachodzi konieczność wcześniejszego zamykania omawianej bramy, należy o tem informować publiczność, aby zaoszczędzić jej niepotrzebnej straty czasu.

# Pierwszy bezwzględny areszt

## za opieszałe wpłacanie składek

Starostwo grodzkie północno - warszawskie skazało następujących przedsiębiorców za opieszałe wpłacanie składek Ubezpieczalni Społecznej za zatrudnionych przez siebie pracowników: Judkę Freimana (Konarskiego 5) na 10 dni bezwzględnego aresztu, Konstantego Łowkisa (Targowa 39) i Edwarda Mazura (Lubelska 23) każdego na 7 dni bezwzględnego aresztu, Leona Neufelda (Nowy Zjazd 7) i Helenę Funk (Brukowa 4) każdego na 200 zł. grzywny z zamianą na 7 dni aresztu i Waltera Grynberga (Hoże 5) na 100 zł. grzywny z zamianą na 6 dni aresztu.

*Wiadomości z toru*

# Jak przezimowały stajnie

## „Golejewko" i Dobieckiego?

Stajnia „Golejewko" przezimowała w majątku w Poznańskiem bardzo dobrze. Stajnia od ostatnich dwóch lat biega z wyjątkowym pechem, natomiast miała wybitnie szczęśliwą rękę dla kupujących, czego przykładem wyzbycie się takich koni, jak Libretto, Jawor II, Kiwi, Latona i Jeanette III i t. d. Na tor warszawski stajnia przybyła w połowie marca. Konie wyglądają dobrze i stajnia ma nadzieję, że passa pechu się przełamie.

Ze starszych, rodzony brat Jarosława 5-letni Kryton, który dwulatkiem zapowiadał się doskonale, zawiódł pokładane w nim nadzieje. W roku zeszłym po czterech startach w sezonie wiosennym zakulał i został odesłany do majątku. Obecnie Kryton galopuje normalnie.

Z 3-letnich Milo najwięcej wzbudza nadziei, sądząc z pochodzenia, jest ona bowiem rodzoną siostrą Jawora II. Jednak w swej dwuletniej karjerze niczem się ona nie wyróżniła, startowała dwa razy, zajmując płatne miejsce. Z całej tej miernej stawki w wieku 2-letnim wygrała najwięcej Markita, opuszczając tor z wygraną 5400 zł. Dobrze galopuje Mirza szykowany na „Hncp. Otwarcia" dla 3-latków. Merwinja — średnia, grupowa. Może najsłabszymi w całej stawce 3-latków wydają się być Minaret i Merci. Cała jednak stawka jest po znakomitym swego czasu reproduktorze, dziś podstarzałym, Harlekinie, i wielkich rzeczy po niej spodziewać się nie należy.

Nadzieją stajni jest osiem 2-latków. Obecna stawka jest już po innym ogierze, a mianowicie po Mah Jongu, Moscou, Palamedesie i Sovalu. Wyróżnić w tej stawce należałoby Damoklesę, Nizzę, Nelly i Nektara.

Trenerem stajni jest Stefan Michalczyk, dosiadać koni będzie żok. Nowak.

### STAJNIA DOBIECKIEGO

Po dłuższym okresie niepowodzeń spowodu nieszczęśliwego doboru reproduktora, jak Stavropol, dopiero od dwu lat stajnia zaczęła zwiększać swe konto wygranych. Okazało się, że matki stadne są niezłe, całą winę niepowodzeń należało przypisać li tylko wspomnianemu reproduktorowi.

Stajnia przezimowała w Warszawie bardzo dobrze. Ze starszych — Gobelin wskutek niedyspozycji nóg w wiosennym sezonie nie ukaże się na starcie, prawdopodobnie ukazać się on może najwcześniej w sezonie jesiennym. Dalej — Grawer przezimował bardzo dobrze, znacznie się poprawił, a że galopuje dobrze, stajnia ma nadzieję, że znajdzie się na płatnych miejscach w „Handicapie Otwarcia" dla starszych, mimo silnej konkurencji. Galkar znacznie się poprawił, w roku zeszłym biegał niezbyt dobrze i, jak nas informują, powinien biegać lepiej. Gilza na owies powinna coś zarobić.

Dobrze zapowiadają się 3-latki. Na czoło tej stawki wysuwa się, jedyna niepobita dwulatkiem, Hawerla, która dla debjutu wygrała wyścig w cantrze i następne trzy kolejne wyścigi. Klacz bezwzględnie bardzo szybka, lecz jak się w bieżącym sezonie zachowa, na dłuższych dystansach, czas pokaże. Jest ona córką niewypróbowanej na torze, lecz doskonałego pochodzenia Intraty. Intrata jest przykładem, że klacze, które nie biegały, ewentualnie nie nadmiernie eksploatowane, mogą dawać klasowe produkty. Dalej Garonne, która okazała się w stadzie jedną z czołowych matek stadnych i wiele innych. Holmes wybija się na czoło 3-letnich ogierów, rozrósł się, powinien on okazać się bardzo groźnym przeciwnikiem na dłuższych dystansach. Co do Harcerza, to jest dość leniwy i niechętnie galopuje co jednak nie przesądza, że w wyścigu może być bardzo dobry. Honwed i Hokej zapowiadają się na pożytecznych robotników dla stajni. Niezła jest Hipoteza.

Dwulatki w liczbie 6, zapowiadają się nieźle. Najlepszymi wydają się tu być: Iloczyn po Bafurze i Iloraz po Villarsie.

Trener stajni T. Stanisławski. Dosiadać koni będzie ż. Fomienko.

### SPIS KONI STAJNI „GOLEJEWKO"

5 l. og. kaszt. Kryton (Harlekin — Donna Mobile).
3 l. og. kaszt. Mirza (Harlekin — Malaga II).
3 l. og. c. gn. Minaret (Harlekin — Combres).
3 l. kl. gn. Merwinia (Harlekin — Graisse).
3 l. kl. gn. Mata Hari (Harlekin — Wehrpflicht).
3 l. kl. kaszt. Markita (Harlekin — Maronette).
3 l. kl. gn. Mercin (Harlekin— Sybilla II).
3 l. kl. kaszt. Milo (Harlekin — Beate).
2 l. og. gn. Korazon (Soval — Dodo).
2 l. og. gn. Damokles (Palamedes — Dame).
2 l. og. kaszt. Indus (Moscou — Arconia).
2 l. og. gn. Nektar (Mah Jong — Bavarde).
2 l. kl. gn. Nizza (Mah Jong — Rosenmaid).
2 l. kl. c. gn. Nelly (Mah Jong — Carola).
2 l. kl. gn. Nome (Mah Jong — Lea).
2 l. kl. gn. Nounoutte (Mah Jong — Dulcynea).

### SPIS KONI STAJNI Z. DOBIECKIEGO

4 l. og. gn. Gobelin (Oszczep — Biskra).
4 l. og. kaszt. Grawer (Oszczep — Jersey Lilly).
4 l. og. gn. Galkar (Oszczep — Luba II).
4 l. kl. gn. Gilza (Oszczep — Ciocia Basia).
3 l. og. kaszt. Holmes (Oszczep — Koksana).
3 l. og. kaszt. Hokej (Oszczep — Biskra).
3 l. og. gn. Honwed (Oszczep — Birma).
3 l. og. kaszt. Harcerz (Oszczep — La Renteria).
3 l. kl. kaszt. Hawerla (Oszczep — Intrata).
3 l. kl. gn. Hipoteza (Oszczep — Polette).
2 l. og. gn. Iloczyn (Bafur — Luba II).
2 l. og. gn. Iloraz (Villars — Birma).
2 l. og. gn. Ignis (Villars — La Renteria).
2 l. kl. skgn. Irila (Double Up — Intrata).
2 l. kl. skgn. Immediata (Illuminator — Ciocia Basia).

# Wielki pożar

## na Polesiu

PIŃSK, 19. 4. W nocy z piątku na sobotę wybuchł wielki pożar w miasteczku Kożangródek. Pożar zniszczył całe centrum miasteczka. Kilkaset dusz pozostało bez dachu nad głową.

# Hebda i Jędrzejowska

## mistrzami Grecji w grze mieszanej

ATENY, 19. 4. W niedzielę zakończyły się w Atenach wielkie międzynarodowe zawody tenisowe z udziałem polskich tenisistów. Jedyny większy sukces uzyskali Polacy w grze mieszanej, zdobywając mistrzostwo Grecji. W grze pojedynczej pań Jędrzejowska, niestety, jeszcze raz uległa Sperling-Krahwinkel.

W grze pojedynczej panów o mistrzostwo Grecji pierwsze miejsce zajął Jugosłowianin Puncec, bijąc w finale Francuza Journu 7:5, 6:4, 6:1. W finale gry pojedynczej o puhar króla Jerzego zwyciężył Francuz Journu, bijąc w finale swego rodaka Gentien po ciężkiej 5-setowej walce 6:0, 6:3, 1:6, 4:6, 6:4.

W finale gry mieszanej pierwsze miejsce zajęła para polska Jędrzejowska — Hebda po zwycięstwie w finale nad parą angielsko-francuską Yorke — Journu 3:6, 7:5, 6:1. W pierwszym secie Hebda był słaby i zawinił stratę seta. W dalszych setach rozegrał się, tak, że para polska wygrała dość pewnie. W półfinale para polska wyeliminowała parą francuską Barbier — Gentien 6:3, 6:4, a para Yorke — Journu wygrała z parą Sperling — Kukuljevic 7:5, 8:6.

Jędrzejowska w finale przegrała z Dunką Sperling - Krahwinkel 1:6, 4:6 ustępując jej dość znacznie, zwłaszcza w regularności.

W finale gry podwójnej pań, jak już podaliśmy, pierwsze miejsce zajęła para Sperling — Horn przed parą Jędrzejowska — Yorke.

Wreszcie w finale gry podwójnej panów para jugosłowiańska Palada — Puncec pokonała parę grecko-jugosłowiańską Nicolaides — Kukuljevic 2:6, 6:2, 6:3, 6:4.

# Warszawska Koubkowa

## Machemja Rozenblum poczuła się mężczyzną

Do wydziału wojskowego Zarządu Miasta zgłosiła się niejaka Machemja Rozenblum, która prosiła o wpisanie jej na listę poborowych, bowiem skonstatowała ostatnio, że jest raczej mężczyzną, niż kobietą.

Oryginalną petentkę poddano badaniom lekarskim i rzeczywiście stwierdzono, że posiada wybitne oznaki męskości. Nie jest wykluczone, że zajdzie potrzeba dokonania na Rozenblumównie pewnego zabiegu operacyjnego, po którym stanie się stuprocentowym mężczyzną i będzie mogła wówczas odbyć powinność wojskową.

# Walka z bezrobociem

## w Zagłębiu Dąbrowskiem

SOSNOWIEC, 20. 4. W niedzielę odbyła się w ratuszu sosnowieckim konferencja prezydentów i wiceprezydentów miast Zagłębia Dąbrowskiego z udziałem dyrektora wojewódzkiego biura Funduszu pracy Piwowolskiego, na której omówiono sprawę zatrudnienia bezrobocznych w Zagłębiu Dąbrowskiem. P. Piwowolski zawiadomił przedstawicieli samorządów o zwiększeniu dla miast Zagłębia Dąbrowskiego dotacji z funduszów państwowych oraz przydzieleniu nowych kredytów celem zatrudnienia

Pozatem uchwalono m. in., że bezrobotni, którzy nie otrzymają zatrudnienia do maja, zostaną objęci akcją pomocy doraźnej. W ciągu najbliższych dwu tygodni liczba zatrudnionych bezrobotnych znacznie wzrośnie. W stosunku do roku zeszłego sytuacja przedstawiać się będzie znacznie lepiej.

Magistrat Sosnowca zatrudnia od poniedziałku nową partję bezrobotnych w liczbie 307 osób, z tej liczby 180 znajdzie pracę przy regulacji rzeki Brynnicy i Czarnej Przemszy.

## Mimo deszczu i chłodu

# Cała Polska pod znakiem lekkiejatletyki

W Poznaniu nastąpiło w niedzielę otwarcie sezonu lekkoatletycznego. Z tej okazji odbyło się szereg imprez lekkoatletycznych, a m. in. spotkanie międzymiastowe Poznań — Pomorze, bieg na przełaj pań o mistrzostwo Polski oraz biegi na przełaj senjorów i młodzików o nagrodę „Kurjera Poznańskiego". Na inaugurację sezonu przybyli z Warszawy: prezes PZLA inż. Znajdowski i wiceprezes Szlachciak.

Przed zawodami prezes PZLA złożył gratulacje K. S. Warta za zdobycie po 5-letniej walce nagrody, przeznaczonej dla najlepszego klubu lekkoatletycznego w Polsce. Do zdobycia tej nagrody walnie przyczynili się Biniakowski i Heljasz.

### NOWACKA MISTRZYNIĄ POLSKI W BIEGU NAPRZEŁAJ

Bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski na dystansie 1.000 m. zgromadził na starcie 9 zawodniczek. Po rozpoczęciu biegu wysunęła się na czoło Lubicz - Świderska (AZS - Poznań), która prowadziła do półmetka, mając za sobą najgroźniejszą rywalkę Nowacką (AZS - Warszawa), która jednak lepiej wytrzymała tempo i jako pierwsza wpadła na stadjon, przerywając taśmę w czasie 5 m. 38.6 sek.

Następne miejsca zajęły: 2) Lubicz - Świderska, 3) Kwasieborska (Białystok), 4) Białkowska (Poznań), 5) Loskowna (Sokół Chorzów), 6) Smętkowska (Warszawa), 7) Siedlaczkowna (Chorzów), 8) Walewska, 9) Kraszewska (Poznań).

### NOJI ZWYCIĘŻYŁ W BIEGU „KURJERA POZNAŃSKIEGO"

Bieg senjorów o puhar „Kurjera Poznańskiego" zgromadził 61 zawodników. Faworytem był Noji z Legji warszawskiej, który też pierwszy przebył dystans ok. 5.000 m., zdobywając poraz drugi nagrodę. Czas Noji 19:09.8 świadczy, że dystans musiał być znacznie dłuższy.

Następne miejsca zajęli: Janowski (Warta), 3) Rogalski (Poznań), 4) Bęczyk (AZS Poznań), 5) Wierkiewicz (Sokół Poznań), 6) Robiński (Warta).

W biegu naprzełaj młodzików na dystansie ok. 2 km. startowało 104 zawodników. Młodzi, niedoświadczeni zawodnicy ruszyli w zbyt ostrem tempie, to też kolejność na trasie zmieniała się ustawicznie. Pierwsze miejsce zajął Przybylski (HCP Poznań) 8:58,8, drugi był Nowak z Szamotuł, 3) Mikołajczak, 4) Łakomy, 5) Eggert (Poznań), 6) Minkiewicz (Inowrocław).

### POZNAŃ ZWYCIĘŻA POMORZE 68:52

Międzyokręgowe spotkanie Poznań - Pomorze zakończyło się poraz drugi zrzędu zwycięstwem Poznania w stosunku 68:52. Wskutek zimna uzyskano słabsze wyniki, jedynie Kalinowski (Pomorze) w skoku wzwyż ustanowił nowy rekord okręgu wynikiem 1,80 m. Do oczekiwanego pojedynku w pchnięciu kulą między Tilgnerem i Heljaszem nie doszło, gdyż tym razem nie stanął Tilgner.

Wyniki techniczne: 100 m. 1) Biniakowski 11.4 sek., 2) Tęsiorowski, 400 m. 1) Bieniakowski, 55.8, 2) Małecki, 5.000 m. 1) Janowski, 2) Rogalski, 11 m. pl. 1) Krolecki 17.1 sek., sztafeta 4x100 m. 1) Poznań 46 sek., 2) Pomorze, oszczep 1) Kalinowski 49,72, 2) Hofman 48,75, 3) Mikrut A. 47,95, kula: 1) Heljasz 14.57,5 m., 2) Schmidt 12.98,5, dysk: 1) Heljasz 42.28, 2) Noiendorf 39.40, młot: 1) Więckowski 38,95, 2) Kiełpikowski 34,74, 3) Małecki, tyczka: 1) Klemczak 3.70, 2) Zakrzewski 3.52, 3) Majtkowski 3.30, skok wdal: 1) Hofman II-gi 6.29, skok wzwyż: 1) Kalinowski 1.80 m.

### BIEG NAPRZEŁAJ W KRAKOWIE

W Krakowie odbył się bieg naprzełaj o mistrzostwo wiosenne Krakowa, w ramach którego odbyły się również biegi naprzełaj z okazji 10-lecia istnienia Polskiego Radja. Ze względu na ciężkie warunki atmosferyczne na 150 zgłoszonych, stanęło na starcie tylko 41 zawodników. M. in. brało udział w biegu 27 młodych chłopców — gazeciarzy. Uwagę zwracał start komendanta powiatowego P. W. podpor. Dury.

W biegu juniorów na dystansie 400 m. zwyciężył Rybka w czasie 64 sek. przed Wolkiem (obaj niestowarzyszeni), 3) Bursa (Zw. Strzelecki). W biegu na 2000 m. 1) Kozłowski (niestow.) w czasie 7:23, 2) Marynowski (W.K.S. Kielce), 3) Wilkoszewski (niestow.).

W biegu głównym o mistrzostwo wiosenne K. O. Z. L. A. rozegranym również w ramach zawodów polskiego radja na dystansie 3200 m. zwyciężył Fiałka (Cracovia) w czasie 10:28,6 przed Nowackim (Wisła) i Kuzajem (Wieliczanka).

### NA BIEŻNIACH WARSZAWY

Na terenie Warszawy odbyły się 3 biegi naprzełaj. W parku im. Sobieskiego bieg na 3 km. wygrał Jurkowski (P.K.S.) w czasie 8:57 przed Duplickim (AZS), Wirkusem (Warszawianka), Zembrzuskim (AKS) i Karczewskim (Warszawianka).

Bieg młodzieży szkolnej został odwołany spowodu złych warunków atmosferycznych.

Na Marymoncie rozegrane zostały robotnicze biegi naprzełaj o mistrzostwo Warszawy i nagrodę Polskiego Radja. Na 3 km. dla senjorów wygrał Lisowski (Legjonowo) w czasie 12:38.8 przed Paprowskim. W biegu młodzików na 1.800 m. wygrał Stryjkowski (niest.) w czasie 8:11,9.

Trzeci doroczny bieg naprzełaj „dokoła Woli", organizowany przez Tow. S. O. Orkan na trasie 4 km. przy udziale 47 zawodników przyniósł wyniki: 1) Wirkus (Warsz.) w czasie 12:20, 2) Jankowski (Zagiew) 12:25, 3) Romanowski (Warsz.), 4) Karczewski (W), 5) Cybulski (W). W ogólnej punktacji poraz trzeci zwyciężyła Warszawianka, sumując tym razem 256 pkt. i zdobywając na własność przechodni puhar Orkanu. Drugie miejsce zajęła Zagiew — 212 pkt., 3) Orkan 148.

Na Marymoncie odbyły się dwa biegi naprzełaj zorganizowane przez Warsz. Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy i Polskie Radjo. W biegu dla senjorów na 4 km. startowało 40 zawodników. Zwyciężył Lisowski (RKS Czerwoni Legjonowo) w czasie 12:03,8 sek., 2) Paprocki (RKS Zryw W-wa), 3) Walkowicz (Czerwoni), 4) Mleczko (Skra W-wa), 5) Puławski (Czerwoni). Drużynowo pierwsze miejsce zajęli Czerwoni — 161 pkt., 2) Zryw 123 pkt., 3) Skra Falenica, 4) Skra Warszawa. W biegu dla juniorów na 2 km. startowało 40 zawodników. Zwyciężył Stryjkowski w czasie 8:11,9 sek. przed Chylewskim i Leśniewskim, wszyscy trzej — niestowarzyszeni. W biegach startowali jedynie zawodnicy klubów robotniczych i niestowarzyszeni. Trasa biegu prowadziła wałami nad brzegami Wisły i przez las na Marymoncie.

### BIEGI PROPAGANDOWE W ŁODZI

Z okazji jubileuszu Polskiego Radja rozgłośnia łódzka przeprowadziła kilka biegów propagandowych w parku Helenowskim. Startowała imponująca liczba zawodników — 169, ukończyło biegi — 164.

W konkursie dla stowarzyszonych na dystansie 3 km. niespodziewanie zwycięstwo odniósł Lach (Krusche Ender) w czasie 8:27,8 przed Kurpesą (Zw. Strzelecki Tuszyn) 8:29,4. Bieg juniorów na dystansie 1 km. wygrał Walter w czasie 2:59,6. Bieg uczniów na dystansie 3 km. wygrał Olejniczak w czasie 12:07,8. Bieg old-boyów wygrał Trzciński, najstarszy wiekiem zawodnik w tym konkursie ((liczy 57 lat).

### NA BIEŻNIACH WILNA

Z okazji dziesięciolecia Polskiego Radja, rozgłośnia wileńska zorganizowała bieg naprzełaj na dystansie 3.300 m. Startowało 84 zawodników. W grupie młodszych pierwsze miejsce zdobył Kazimierski (KPW Ognisko) w czasie 11:7.8, przed Żylewiczem (KPW Ognisko) 11:36 sek i Dzikowiczem 11:42 sek. W grupie starszych najlepszym biegaczem okazał się Zagórski (Wil. Straż Pożarna), który zwyciężył przed Nowickim (niestow.) i Arcimowiczem.

# A B C sportowe

## Niespodzianki bojów ligowych

### Krakowska Wisła leaderem rozgrywek

#### RUCH — GARBARNIA 2:2

Rozegrany w Krakowie mecz ligowy pomiędzy Ruchem, a Garbarnią, zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

Ruch wystąpił bez Zorzyckiego i Czempisza z Giemzą i Wilimowskim na łącznikach, Garbarnia zaś — w normalnym składzie. Do przerwy gra była pierwszorzędna, jednak ataki Ruchu były groźniejsze. W 11 min. po rzucie wolnym Pazurek II odbija piłkę, odbitą od piersi bramkarza Tatusia, uzyskując prowadzenie. W 21-ej minucie Gemza wyrównuje.

Po przerwie przeważa Garbarnia, Ruch zaś ogranicza się do groźnych wypadów. Z jednego z nich Wodarz w 37 min. strzałem nie do obrony uzyskuje drugą bramkę dla Ruchu. W 44 min. Riesner wyrównuje z karnego, podyktowanego za rękę obrońcy.

Na wyróżnienie w Ruchu zasługuje: Badura, Urban i Gemza z Garbarni, najlepsi bracia Pazurkowie i Wilczkiewicz.

#### WARSZAWIANKA — WARTA 4:2

Rozegrany w Warszawie mecz pomiędzy Warszawianką, a Wartą, zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:2 (2:1).

Warszawianka miała przez cały czas lekką przewagę nad przeciwnikiem i zwyciężyła zasłużenie. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Pirych, Joksz, Kniola i Korngold, a dla Warty: Nawrot i Szerfke z karnego. Wyróżnili się u zwycięzców: Pirych, Smoczek, a u pokonanych Szwarc.

#### WISŁA — DĄB 1:0

W Katowicach odbył się mecz między krakowską Wisłą a miejscowym Dębem. Zwyciężyła Wisła w stosunku 1:0 (1:0).

Przez cały czas meczu zaznaczyła się przewaga Dębu. Wisła zaprezentowała się bardzo słabo i po zdobyciu jedynej bramki przez Chabowskiego zastosowała grę defenzywną, starając się jedynie utrzymać wynik, co się jej zresztą udało. Poziom meczu nie szczególny. Ślązacy przegrali wskutek słabego ataku.

#### POGOŃ — ŁKS 1:0

W meczu Pogoń — ŁKS we Lwowie, Pogoń zwyciężyła z trudem w stosunku 1:0 (0:0). Jedyną bramkę dla Lwowian zdobył Borowski w 6? min. Poziom meczu naogół słaby. — Drużyną nieco lepszą była Pogoń która jednak nie potrafiła wyzyskać swej przewagi w drugiej fazie gry.

W Pogoni najlepszą częścią drużyny była linja pomocy w ŁKS. Doskonale grała trójka obronna, najsłabszy zaś napad.

#### LEGJA — ŚLĄSK 1:1

W Świętochłowicach odbył się mecz Legja — Śląsk, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0).

Mecz nie stał na zbyt wysokim poziomie. Legja technicznie lepsza ustępowała swemu przeciwnikowi pod względem bojowości. Prowadzenie zdobył dla Legji Łysakowski. Wyrównał God z karnego.

#### TABELA LIGOWA

Po niedzielnych meczach o mistrzostwo ligi na pierwsze miejsce wysunęła się chwilowo krakowska Wisła. Stan tabeli podajemy poniżej: (wszystkie drużyny mają po 2 gry)

| | st. pkt. | st. br. |
|---|---|---|
| 1) Wisła | 4:0 | 3:0 |
| 2) Warszawiank | 3:1 | 5:3 |
| 3) Ruch | 3:1 | 4:3 |
| 4) Legja | 3:1 | 3:2 |
| 5) Pogoń | 2:2 | 2:2 |
| 6) Warta | 2:2 | 4:5 |
| 7) Garbarnia | 1:3 | 3:4 |
| 8) ŁKS | 1:3 | 1:2 |
| 9) Śląsk | 1:3 | 1:3 |
| 10) Dąb | 0:4 | 1:3 |

# Płk. Gebel ponownie

## prezesem Polskiego Związku Kolarskiego

W Warszawie odbyło się walne zgromadzenie Polsk. Związku Towarzystw Kolarskich.

Na wstępie, prezes PZTK, ppłk. Gebel, powitał zebranych i wygłosił przemówienie, w którem omówił działalność zarządu Związku za okres jego prezesury szczególniej w zakresie działalności nad podniesieniem sportu kolarskiego w Polsce, a przedewszystkiem usilne starania nad zlikwidowaniem panujących w łonie Związku antagonizmów personalnych i klubowych. Te ostatnie wysiłki doprowadziły wreszcie do pomyślnego zakończenia długotrwałego konfliktu pomiędzy Warszawskiem Tow. Cyklistów, a zarządem Pol. Zw. Tow. Kolarskich:

Po tem przemówieniu przystąpiono do obrad. Dzięki odbytym w dniu poprzednim naradom kierowników okręgów, obrady odbywały się w bardzo szybkiem tempie i w atmosferze spokojnej i zgodnej. Dyskusja nad działalnością ustępującego zarządu ograniczyła się do przemówień tylko kilku delegatów z okręgów krakowskiego, warszawskiego i kieleckiego, po których udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum wraz z podziękowaniem. Przed wyborami odbyła się uroczystość wręczenia delegatom okręgów nagród, zdobytych przez ich zawodników w roku ubiegłym, a ponadto wręczono dyplomy honorowe działaczom sportowym za zasługi w rozwoju kolarstwa polskiego.

Na prezesa powołano ponownie przez aklamację ppłk. Goebla. Do zarządu w wyniku wyborów weszli pp. Orczyński, Orłowski, Radwański, Pobudejski, Tkaczyk, Turowski, Zegadło, Szybowski, Woźniak i Bursztynowicz z Warszawy oraz Szymski z Łodzi, Skiba ze Śląska i Chudoba z Krakowa. Zastępcy: Jankowski, Pfeifer, Starost, Sukiennik i Bęczkowski. Komisja rewizyjna: Dublaszewski, Pieniążek, Czerniak i Zahorski. — Sąd rozjemczy: Sztatter, Reiss i Gołębiowski. Szereg wniosków i dezyderatów, jak: zmiana statutu Związku, ubezpieczenie zawodników, podział zawodników na klasy i t. p. przekazano do opracowania nowemu zarządowi.

# Kronika zagraniczna

— W Nicei rozpoczęły się międzynarodowe wojskowe zawody konne z udziałem jeźdźców 7 państw europejskich. Pierwszego dnia rozegrano konkurs myśliwski o nagrodę ufundowaną przez hotele nicejskie. Zwyciężył jeździec szwajcarski przed Irlandczykiem i Francuzem. Z polskich jeźdźców por. Komorowski na „Zbóju" zdobył 6-ą nagrodę.

— W drugim dniu międzynarodowych rozgrywek tenisowych w Wiedniu Perry pokonał Baworowskiego 6:4, 6:3, 6:0, natomiast w grze podwójnej para austrjacka Metaxa — Baworowski odniosła rewelacyjne zwycięstwo nad jedną z najlepszych par świata Perry — Hughes (Anglja) 6:?, 1:6, 2:6, 6:4, 6:3.

— Prasa czeska donosi, że Rumunja w następstwie trudności finansowych i ostrych przepisów dewizowych zdecydowała się wycofać z tegorocznych rozgrywek o puhar Davisa.

— Argentyński mistrz maratonu olimpijskiego z Los Angeles, Zabala, który od kilku miesięcy przebywa w Niemczech, przygotowując się do igrzysk w Berlinie, zaatakował w niedzielę rekordy świata na paru dystansach, należące do Nurmiego. Zabali udało się jednak poprawić jedynie rekord świata w biegu na 20 km wynikiem 1:04:00.2 sek. Czas Nurmiego na tym dystansie wynosił 1:04:38,4 sek., który to wynik ustanowiony był swego czasu w Sztokholmie.

# Kronika krajowa

— Na meczu w Żywcu doszło do awantury, zakończonej pobiciem sędziego. Poza boiskiem doszło do bójki pomiędzy zwolennikami obu drużyn, w wyniku której poturbowano szereg osób. Policja interwenjowała, przywracając porządek.

— Odbył się pierwszy bieg patrolowy strzelecki na rowerach, na trasie Warszawa — Jabłonna — Legjonowo — Struga — Warszawa, dystans 50 km. Startowało 50 zawodników w 25 patrolach. Bieg połączony był ze strzelaniem, wskutek czego obliczanie wyników zabierze więcej czasu.

— Odbyły się w Warszawie dwa kolarskie biegi szosowe, zorganizowane przez Orkan jako imprezy „otwarcia sezonu". Na 100 km startowało 20 zawodników. Zwyciężył M. Kapiak (Prąd) w czasie 2:59 minut, 2) Bański (Prąd) 2:59:02 sek., 3) Zieliński (Skoda) 2:59:02 sek., 4) Urbaniak (Skoda). Na 50 km dla zawodników nielicencjonowanych zwyciężył Bizoń (Orkan) w czasie 1:37:07 sej. 2) Bieńko, 3) Wiśniewski.

# Niezwykłe procesy rozwodowe

## w Wiedniu, Paryżu i Londynie

Prawo małżeńskie w Austrji nie uznaje choroby umysłowej za dostateczną przyczynę ani do udzielenia rozwodu, ani pozwolenia na separację. Niedawno jednak zaszedł wypadek, pierwszy tego rodzaju, w którym sąd uznał za możliwe rozwiązanie węzła małżeńskiego, pomimo choroby umysłowej jednego z małżonków.

Skargę rozwodową wniósł zdrowy małżonek, wspólnie z wyznaczonym przez sąd opiekuńczy kuratorem dla chorej umysłowo żony. Jako powód skargi rozwodowej podano wzajemny nieprzezwyciężony wstręt. W pierwszej instancji sąd orzekł rozwód. W apelacji jednakowoż uchylona została ta decyzja, przyczem motywy sądu drugiej instancji stwierdzały, że chora umysłowo małżonka nie jest w stanie wyrazić swoich osobistych odczuć w sposób prawnie obowiązujący i dla sądu ważny. Oświadczenie opiekuna chorej nie może zastąpić jej osobistego oświadczenia. Skolei sprawa przeszła do sądu najwyższego, który wypowiedział się za rozwodem. W uzasadnieniu wyroku powiedziano, że chora umysłowo małżonka może przez swego kuratora za zgodą sądu opiekuńczego domagać się rozwodu. W podobnym wypadku wystarczy udowodnienie, iż conajmniej jedna ze stron odczuwa nieprzezwyciężony wstręt do drugiej. Zdecydowana niechęć do współżycia może być także stwierdzona ze strony osoby chorej, ponieważ zdaniem sądu ludzie umysłowo chorzy często objawiają wyraźnie swoje uczucia niechęci do osób drugich.

### 10 PRZYKAZAŃ

Młoda Francuzka, Yvette, poznała pewnego dnia mr. Freda Turnera z Londynu i po kilku dniach znajomości zaręczyła się z miłym na pozór dżentelmenem. Rodzice Yvetty zgodzili się na wybór córki i wnet młoda para stanęła na ślubnym kobiercu. Szczęście młodego małżeństwa nie trwało długo. Zbyt trudne było pogodzenie różnych upodobań, zwyczajów i poglądów na życie. Już po kilku tygodniach młodzi ludzie pojawili się w sądzie z żądaniem rozwodu. Anglik oświadczył, iż niemożliwe jest jego pożycie małżeńskie z kobietą, która pragnie z mężczyzny uczynić niewolnika i w mieszkaniu wywiesza w ramkach za szkłem 10 przykazań dla męża, które sama ułożyła. Mr. Fred przedłożył sądowi 10 przykazań swojej żony. Oto one:

1) Bądź zawsze uprzejmy i względny dla żony.

2) Nie traktuj mnie jako zabawki, ani jako wołu roboczego.

3) Pozostaw mi, proszę, odrobinę wolnego czasu dla mnie samej.

4) Gdy wychodzisz, powiedz mi zawsze, kiedy wrócisz i dotrzymuj słowa.

5) Mów mi także zawsze, dokąd idziesz.

6) Jeśli się tobie coś we mnie nie podoba, nie krytykuj mnie nigdy w obecności innych.

7) Nazywaj mnie zawsze po imieniu i nie wołaj nigdy „hallo", kiedy chcesz czegoś ode mnie, ponieważ jestem twoją żoną i zasługuję na szacunek.

8) Nigdy nie mów źle o swoich przyjaciołach.

9) Dostarczaj mi pieniędzy na drobne wydatki i nie żądaj wyliczenia z nich.

10) Nie trzaskaj, proszę, nigdy drzwiami, lepiej wygadaj się przede mną.

Na zapytanie sędziego oświadczyła Yvette, że układając 10 przykazań dla męża nie przypuszczała ani przez chwilę, iż małżonek źle zrozumie jej skromne życzenia. Ponieważ jednak mąż tak opacznie tłumaczy jej z najlepszej woli wynikające poglądy, przeto zgadza się na rozwód i chętnie wróci do swoich rodziców.

### OKIENKO W SUFICIE

Pracownik jednego z przedsiębiorstw londyńskich, Albert Vinson, otrzymywał od pewnego czasu niepokojące anonimy. Dowiadywał się z nich, że żona go zdradza, nie podawano jednak nazwiska uwodziciela. Wzburzony mąż postanowił sprawdzić treść anonimów.

Najpierw wysłał małżonkę na jeden dzień do Brighton. Sam został w domu i wywiercił w suficie dziurę niewielką nad sypialnią. Po powrocie żony ze znanego letniska nadmorskiego, opowiedział jej, że musi wyjechać na parę dni, pożegnał się czule i niespostrzeżenie ukrył się na strychu. Niestety nie czekał zbyt długo, aby się upewnić, że anonimy mówiły prawdę. Rozwścieczony zbiegł ze strychu i wtargnął do własnej sypialni, gdzie czekała go dodatkowa niespodzianka. Obok żony w sypialni znajdował się dyrektor przedsiębiorstwa, w którem pracował.

Zaskoczony tem spotkaniem małżonek opuścił swój dom, przenosząc się do hotelu. Następnego dnia stawił się do pracy. Niedługo trwało, gdy poprosił go dyrektor do swego gabinetu i oświadczył, że wobec tego, co zaszło, nie będą oczywiście mogli razem pracować. Po wyjściu z gabinetu dyrektora zdradzony mąż wziął kapelusz i palto i udał się wprost do adwokata, który wniósł w jego imieniu skargę o wypłacenie 3-miesięcznej pensji, zwrot sum wpłaconych do kasy emerytalnej pracowników przedsiębiorstwa, oraz odprawę w wysokości jednorocznej pensji. Równocześnie adwokat otrzymał polecenie wniesienia skargi rozwodowej.

Sąd wydał dość ciekawy wyrok. Odrzucono żądanie skarżącego o wypłacenie 3-miesięcznej pensji, ponieważ sąd stanął na stanowisku, że oświadczenie dyrektora nie było usunięciem z pracy. Skarżący powinien był zdaniem sądu zażądać pisemnego wypowiedzenia z podaniem przyczyn usunięcia, a nie opuszczać miejsca swojej pracy. Biorąc jednak pod uwagę całokształt sprawy i szczególne jej okoliczności, oraz fakt, iż skarżący nie posiada majątku, sąd przyznał mu odprawę w wysokości rocznej pensji oraz nakazał zwrot sum wpłaconych na fundusz emerytalny.

# Największy pociąg do alkoholu

## mają Francuzi i Grecy

Międzynarodowe Biuro walki z alkoholizmem ogłosiło ostatnio statystykę konsumcji wina i piwa w poszczególnych krajach europejskich. Jeśli chodzi o konsumcję wina, na pierwszem miejscu w Europie stoi Francja, gdzie przeciętnie na jednego mieszkańca przypada rocznie 100 litrów wina. Kolejne miejsca zajmują: Grecja, Włochy, Hiszpanja i Szwajcarja, gdzie na jednego mieszkańca wypada rocznie 45 — 50 litrów wina. W Bułgarji, na Węgrzech i w Austrji ilość wypitego wina rocznie waha się w granicach 15 — 45 litrów, a w Niemczech, Belgji i Czechosłowacji w granicach 6 — 45 litrów.

W dziedzinie spożycia piwa rekord bije Belgja, gdzie na jednego mieszkańca przypada rocznie 100 litrów tego napoju. Następne miejsca zajmują Niemcy — 75 litrów, Anglja i Czechosłowacja 50 — 75 litrów.

# Co jest przyczyną starć

## na Dalekim Wschodzie?

W związku z ostatniemi wiadomościami o nowych starciach zbrojnych na granicy między Mandżurją a Mongolją Zewnętrzną, prasa angielska wskazuje na to, że główna przyczyna starć polega na geograficznym biegu granic. Granice między Mongolją Wewnętrzną, która znajduje się pod wpływem Japonji, a Mongolją Zewnętrzną, leżącą w strefie wpływów sowieckich, stanowi kilka rzek. Rzeki te jednak bezustannie zmieniają swe koryta, zwłaszcza z wiosną, kiedy topnienie śniegów w górach powoduje wylewy.

Na wschód od tych rzek stoją żołnierzy mandżursko - japońscy, na zachód — Mongoli i oddziały sowieckie, włączone w wojska mongolskie. Mongoli stoją na stanowisku, że granica jest ruchoma i przesuwa się tak, jak przesuwa się koryto rzeki granicznej. Japończycy natomiast uznają tylko granicę matematycznie odmierzoną według przyrządów naukowych, przyczem granica musi biec w tem miejscu, w którem biegła rzeka graniczna w czasie dokonywania pomiarów.

Pomiary te prowadzone były częściowo przez Japończyków, częściowo zaś przez wojska japońsko mandżurskie, które zatrzymywały się poprostu tam, gdzie dawniej płynęła rzeka. Jeśli Mongoli przypuszczają, że wojska mandżurskie mają się cofać równocześnie z rzeką, jasnem jest, że dochodziło do starć granicznych, przyczem obie strony twierdzą, że do starcia doszło na ich terytorjum. W ten sposób dochodzi do tego, że po stronie Mongolji Zewnętrznej jest prawo naturalne, po stronie zaś Mandżurji prawo formalne, naukowo uzasadnione.

Celem zbadania tych ogromnych, niezamieszkałych i mało znanych terenów i po ustaleniu linji granicznej w tych kończynach, Japończycy odbywają loty pomiarowe przy pomocy samolotów. Moskwa znowu, aby zatrzymać kontrolę nad tym rejonem, zawarła ścisłe porozumienie z Mongolją Zewnętrzną. W ten sposób powstał jeszcze dogodniejszy grunt dla starć granicznych, zwłaszcza dlatego, że lotnicy japońscy, zabierają z sobą nietylko przyrządy miernicze, ale i materjał wojenny.




## Pan Twardowski

Poszedłem do kina na „Pana Twardowskiego", do czego skusił mię djabeł. Wielu ludzi oglądało już ten film, który zapewne dzięki djabelskiej mocy tak długo trzyma się na ekranie. Dodatki PAT-a są jednak najświeższe i traktując wraz z niemi film jako całość, można wyciągnąć pewne analogje.

I oto widzimy scenę, w której mistrz Twardowski w przeczuciu zbliżającej się zguby przyfruwa na kogucie nad rynek krakowski i obsypuje złotem wygłodniałe rzesze.

W dodatku PAT-a oglądamy znacznie liczniejsze tłumy najuboższych statystów na Annopolu, którym łaskawa ręka rozdziela święcone. Przed oczami widza przesuwają się ludzie, których twarze ucharakteryzował głód, a gesty wyreżyserowała prawdziwa nędza. Słaniające się na nogach ludzkie cienie skupiają się wokół wozów, gdzie do zgrabiałych rąk otrzymują kiełbasę i jaja — święcone. Długo czekały na ten datek puste żołądki, a niejeden z tych biedaków pościł przedtem może zbyt gruntownie. Smutny to widok i myślę, że PAT niema się czem chwalić! Te „czary" nie są w stylu pana Twardowskiego.

Gdy wyszedłem z kina na ulicę, snułem wizję legendy Twardowskiego w dzisiejszych czasach. Huk, dym... smród siarki... i z kłębowiska wyłania się brodaty handlarz podwórzowy.

— Co pan ma do sprzedania? Co?

— Duszę!

Djabeł, który przybrał na siebie tę postać, bierze duszę i ogląda ją pod światło księżyca.

— No, co to jest, stary łach... same dziury... same łaty... — mruczy, rozpościerając ją w rękach — wiele pan chce za ten szmelc?

Twardowski (dziś urzędnik) — mówi zdławionym głosem:

— Szatanie! Daj mi jaknajwięcej!

— No, co ja mogę dać — wzrusza ramionami djabeł — dam panu pięć złotych... no, sioj!

— Pięć złotych za duszę?

— Daję słowo, że więcej nie warta, jak dam pięć i pół, to te pół stracę. Pan nie wie, jakie są teraz ceny?

Twardowski zmaga się wewnętrznie:

— Nie oszukasz mię, djable, nie sprzedam tak tanio! — wyrzuca urywanym głosem.

Djabeł odkłada duszę z udaną obojętnością.

— Teraz, panie, w piekle jest kryzys i wcale tego towaru brać nie chcą. Nadprodukcja! My dzisiaj sami dokładamy do interesu, bo to i opał piekielny kosztuje i światło, same straty, straty...

Handel staje na tem, że djabłu, który nawiedził Twardowskiego przed pierwszym, udaje się wytargować duszę za siedem złotych, poczem znika przy grzmocie pioruna.

Tak wyglądałaby dziś ta tranzakcja.

Wieczorem zaszedłem do „Karczmy pod Kogutem", gdzie szatan Szaro kusił Twardowskiego-Brodniewicza do nowego filmu. Przypatrywali się temu krakowscy mieszczanie, którzy przybyli do stolicy na zjazd rzemieślników. **Jur.**

# Wyrozumiały włamywacz

## dzieli się swą zdobyczą z obrabowanym

25-letni pracownik handlowy, Jerzy Rasmussen, mieszkał w Kopenhadze, w dużym 5-piętrowym domu, w pokoiku na mansardzie. Ponieważ był zawziętym sportowcem i fanatycznym zwolennikiem świeżego powietrza, przeto sypiał przy otwartem oknie. Pewnej nocy obudził go nagle szmer w pokoju. Ocknąwszy się, zapalił światło i ujrzał w swoim pokoju obcego mężczyznę ze sztabą żelazną w ręce. Rasmussen był silny i odważny i wizytą nocnego gościa nie był wcale przerażony. Była jednak pewna okoliczność, której nie mógł nie brać pod uwagę. Na krótko przedtem, w czasie treningu na skoczni narciarskiej, Rasmussen upadł dość nieszczęśliwie i złamał prawą rękę. Miał ją w gipsie i nie władał nią wcale. Walka w tych warunkach zgóry skazywała go na przegraną.

Włamywacz groźnym głosem zażądał pieniędzy, względnie przedmiotów wartościowych, zapowiadając równocześnie, że każdy ruch albo krzyk o pomoc zmusi go do rozbicia głowy gospodarzowi. Rasmussen wyjaśnił, że jest niezamożnym pomocnikiem handlowym i napewnoby nie mieszkał na mansardzie, gdyby miał pieniądze. Mimo to włamywacz zajął się poszukiwaniami i znalazł w portfelu 500 koron. Teraz Rasmussen zaczął prosić włamywacza, by mu nie zabierał tych pieniędzy. Otrzymał je bowiem od firmy na wyjazd w interesach i napewno straci posadę jeśli jutro w firmie opowie, że pieniądze mu ukradziono. Po targu włamywacz zgodził się ostatecznie na pozostawienie gospodarzowi 200 koron, a sam zadowolił się 300. I przez okno opuścił mieszkanie.

Zaalarmowana policja nie znalazła śladu przestępcy. Stwierdzono jedynie, że do mieszkania Rasmussena dostał się złodziej przy pomocy drabinki zarzuconej z balkonu na balkon i że podrodze wstępował do innych dwu mieszkań, niżej położonych, w których również były otwarte okna. Operował nawet w sypialni, gdzie spały dwie osoby, zabierając stamtąd zegarek i pierścionki, ale nie budząc śpiących. Rrzadki to chyba wypadek, że złodziej dzieli się swoją zdobyczą z obrabowanym.

Francois Mauriac 34)

# CZARNE ANIOŁY

Z upoważnienia autora przełożyła Helena Hellerówna

**Powieść**

I ciszej dodał:

— Kiedy oni się pobierali, ustanowiono, że cały ich majątek będzie wspólną własnością. Oczywiście mówię o starym i Tamati... Gdy owdowieje, będzie więc miała wszystko, co odziedziczyła po Du Buch'ach, oraz połowę majątku, stanowiącego wspólną własność, czyli to wszystko, co stary ode mnie odkupił.

Andrzej słuchał z rozchylonemi ustami, marszcząc brwi.

— Dużo mam z tego! — mruknął.

— Gdy się chce ratować rodzinny majątek — ciągnął dalej obojętnym tonem Gardère, tak, jakby wypowiadał jakieś uwagi ogólne — trzeba czasem zawierać dziwaczne związki... Właściwie nie łączy cię z Tamati żadne bliższe pokrewieństwo, gdyż była tylko kuzynką twej matki... Oczywiście byłoby to tylko małżeństwo zawarte dla formy. Po załatwieniu wszystkich spraw stosunki między wami nie uległyby żadnej zmianie...

— Oszalałeś chyba, ojcze!

Andrzej nachylił się nad ojcem i wstrząsając nim krzyczał:

— Zwarjowałeś zupełnie!

— Alež to będzie tylko formalność! Coprawda nie mógłbyś się potem ożenić, dopóki Tamati będzie żyła... Nie jest to jednak żadne nieszczęście. Jak tylko będziesz wolny...

— Przypuszczasz, że zgodziłaby się wogóle na tę komedję? Jakkolwiek byłaby to prosta formalność, znam ją o tyle, aby być pewnym, że wydawałoby jej się to czemś potwornem. Zawsze uważała mnie za swego syna...

Gradère potrząsał przecząco głową.

— Zapewniam cię, że zgodzi się na wszystko, — mówił. — Zresztą mamy czas ją na to przygotować.

— A pozatem co powiedzianoby w Liogeats? Wyobrażasz sobie miny wszystkich?

— Możnaby zachować to małżeństwo w tajemnicy — odparł niezrażony Gabrjel. — Czy byłoby ono jednak możliwe, gdyby Katarzyna przebywała w domu? Nad tem trzebaby się jeszcze zastanowić. Możesz być jednak przekonany, że jeśli idzie o interesy, to ludzie niczemu się nie dziwią.

— Dobrze, dobrze, tatusiu, ale co z tego wszystkiego? Wszak wuj Symforjon jeszcze żyje....

— No, tak.... Jeszcze.

— W każdym bądź razie może to potrwa lata...

— Zdaje ci się tylko, mój kochany.

— Jeśli nie lata, to powiedzmy długo.... A ja nie mogę czekać... Nie chcę żyć w tej niepewności.

Andrzej zaczął biegać po kuchni. Ojciec, który przypatrywał mu się spod oka, odezwał się nagle:

— Nie pozostaniesz długo w tej niepewności. Zdaj się na mnie.

Andrzej zatrzymał się, aby spojrzeć na mówiącego, którego głos wydał mu się nagle obcy. Gradère, który siedział na niskim stołku, opierał łokcie na kolanach i odwracał głowę. Andrzej widział jedynie niemal smukłą szyję, szczupłe ramiona i słyszał nieco przyśpieszony oddech tego nieznajomego. Młody człowiek podszedł do okna, wychodzącego na ogród i otworzył je. Noc była jasna i zimna; woda strumienia i delikatny wietrzyk szemrały razem. Gradère zawołał, że marznie. Andrzej przesunął ręką po czole i wrócił do ojca:

— Czyż jesteś prorokiem, że wiesz co będzie? — zawołał, śmiejąc się.

Śmiał się, chcąc się otrząsnąć z uroku, wrócić do atmosfery codzienności. Gabrjel, ciągle jeszcze nachylony nad ogniem, odparł:

— Przyszłość jest taka, jaką ją sobie stwarzamy.

Wypowiadając te słowa, spojrzał na młodzieńca i zdziwił się jego zmieszanym i niespokojnym wyrazem twarzy.

— No, cóż, Andrzeju? Czemu tak na mnie patrzysz? Co ja takiego niezwykłego powiedziałem?

— Nic...

Chłopak potrząsnął głową, jakby chciał odpędzić jakąś niedorzeczną, straszną myśl. I nagle przypomniał sobie Totę. Przez dwie, trzy minuty nie myślał o niej a teraz zjawiła się znowu, a raczej czuł ją żywą i zespoloną z nim. Tymczasem Gradère, powiedziawszy wszystko, co miał do powiedzenia, milczał. Teraz trzeba było czekać.

Klamka u drzwi, prowadzących na korytarz, poruszyła się lekko i weszła Matylda. Włożyła znów bronzowy szlafrok i splotła włosy na noc. Była w pantoflach, nie słyszeli więc jej kroków.

— Zeszłam napowrót, gdyż byłam niespokojna — rzekła. — Czy wiecie, która jest godzina?

Andrzej patrzał na nią chwilę z jakimś dziwnym wyrazem.

— O czem mówiliście? — zapytała.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59. Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.



Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z o. o. w Warszawa Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"